WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

# POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

LIPIEC
18
PIĄTEK
Św. Szymona
Wschód słońca 3 m. 37
Zachód „ 19 48
Rok II. Nr. 194

## START AWIONETEK POLSKICH

### NA RAID MIĘDZYNARODOWY DO BERLINA

W środę o godz. 8 rano, z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartowało 12 awionetek i samolotów polskich konstrukcyj które wezmą udział w międzynarodowym konkursie awionetek w Berlinie.

Awionetki pilotowane są przez pilotów: Giodgowda, Orlińskiego, Dudzińskiego, Babińskiego, Łowoniowskiego, Rutkowskiego, Żwirko, Karpińskiego, Bajana, Płończyńskiego, Więckowskiego i Muślewskiego. Na lotnisku żegnali naszych lotników wice -prezes aeroklubu Polski baron de Rosenworth i wice-minister komunikacji inżynier Czapski.

Start awionetek odbył się pomyślnie, w drodze do Berlina zatrzymają się one w Poznaniu.

Poznań, dnia 17 lipca. — Dziś po południu przyleciały z Warszawy do portu lotniczego w Ławicy pod Poznaniem następujące awionetki, biorące udział w Międzynarodowym Konkursie Awjonetek.

O godz. 13.43 — awionetki R W D 4, pilotowane przez por. Żwirko, pilota PLL Tadeusza Karpińskiego i por. Bajana. O godz. 13.55 — 3 awionetki R W D 2, pilotowane przez pilota PLL Płączyńskiego, kpt. Więckowskiego oraz pilota Muślewskiego.

O godz. 15.10 — awionetka PSS pilotowana przez kpt. Babińskiego, o godz. 17, 7 powyższych awionetek odleciało do Berlina. Reszta awionetek przybyć ma z Warszawy dziś, wzgl. jutro.

Berlin, dnia 17 lutego. Program lotu awionetek dookoła Europy został ustalony w sposób następujący:

Dnia 19 b. m. o godz. 17-ej przelot wszystkich awionetek z lotniska w Staaken na Tempelhof. O godz. 18-ej przegląd samolotów przez prasę i zaproszonych gości.

Dnia 20 b. m. pomiędzy godz. 9 a 10 rano start do lotu okrężnego. Etapy lotu prowadzą przez następujące miasta: Berlin — Brunświk (201 klm,, Brunświk — Frankfurt nad Menem (273 klm.), Frankfurt n/M - Reims (344 klm), Reims — Calais (240 km), Calais — Bristol (309 klm), Bristol — Londyn (452,5 klm), Londyn — Calais (164 klm.), Calais — Paryż (245 klm.), Paryż — Poitiers (286 klm.), Poitiers — Pau (363,5 klm.), Pau — Saragossa (182 klm.), Saragossa — Madryt (288 klm.), Madryt — Sevilla (382 klm.), Sevilla — Madryt (382 klm.), Madryt — Saragossa (286 klm.), Saragossa — Barcelona (250 klm.), Barcelona — Nimes (343,5 klm.), Nimes — Lyon (215,5 klm.), Lyon — Lozanna (160 klm.), Lozanna — Bern (77,5 klm.), Bern — Monachjum (335 klm.), Monachjum — Wiedeń (367 klm.), Wiedeń — Praga (255 klm.), Praga — Wrocław (206 klm.), Wrocław — Poznań (145,5 klm.), Poznań — Warszawa (286 klm.), Warszawa — Królewiec (281 klm.), Królewiec Gdańsk (134 klm.), Gdańsk — Berlin (410 klm.).

Powrót pierwszych samolotów na lotnisko w Tempelhofie pod Berlinem spodziewany jest dnia 27 sierpnia o godz. 16-ej.

## O votum nieufności dla rządu

### Wniosek konserwatystów angielskich

*Londyn, dnia 17 lipca. Baldwin przedłożył w środę w Izbie Gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi ze strony partji konserwatyw.*

*Mówca przedłożył następnie swoje propozycje w sprawie zwołania konferencji ogólno-państwowej, która przewiduje między innemi rozszerzenie cel ochronnych przy uprzywilejowaniu Dominjów jako też utworzenie stałej rady gospodarczej z siedzibą w Londynie.*

*Kanclerz skarbu Snowden wskazując na koniec wywodów Balwina w odpowiedzi oświadczył, że wobec takich stosunków żadna współpraca nie jest możliwa. Nie da się zaprzeczyć, że opozycja nie może wskazać żadnej gałęzi przemysłu, która przez zaprowadzenie ochrony cel mogłaby osiągnąć poprawę swej sytuacji.*

## ŚMIERĆ PILOTKI

Berlin, dnia 17 lipca. W środę w południe wystartował w pobliżu Darmsztadu samolot, kierowany niewprawną ręką pilotki Pauli Kister. Nic też dziwnego, że ster w pewnym momencie odmówił posłuszeństwa 34-letniej pilotce i samolot runął na ziemię.

Kister poniosła śmierć na miejscu.

## RZĄD BRUENINGA ZACHWIANY

### O VOTUM NIEUFNOŚCI. — PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU

Berlin, dnia 17 lipca. — W głosowaniu imiennem Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu. Za odrzuceniem wypowiedziało się 256 posłów przeciwko — 204. Przeciwko przedłożeniu głosowali socjaldemokraci, niemiecka partja narodowa, hitlerowcy i komuniści.

Po głosowaniu kanclerz Rzeszy dr. Bruening, przyjęty przez partje lewicowe okrzykami „Ustąpić, ustąpić", wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem. Na sali wynikło wielkie poruszenie.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodarczej, domagającym się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony przeciwko głosom tej partji i hittlerowców.

Głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności odbyło się również imienne. Za wnioskiem oświadczyli się tylko hittlerowscy i komuniści, socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania. Przeciwko wnioskowi oddano 244 głosy, za wnioskiem — 59, przy 151 wstrzymujących się od głosowania.

Berlin, dnia 17 lipca. Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dziś dłuższą rozmowę z kanclerzem Rzeszy, w której omówiona była sytuacja polityczna. W rezultacie rozmowy kanclerz otrzymał od prezydenta daleko idące pełnomocnictwa.

Dr. Bruening upoważniony został do zastosowania § 48 Konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu. Kanclerz Rzeszy został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu, o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy przeprowadzanej na podstawie § 48, dalej o ile Reischtag wyrazi votum nieufności rządowi, jak również „w razie jakiegoś poważniejszego wydarzenia politycznego", któreby wymagało rozwiązania parlamentu.

Berlin, dnia 17 lipca. — W związku z odrzuceniem programu podatkowego przez Reichstag zebrali się ministrowie Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza w celu omówienia kroków jakie należy obecnie podjąć.

Według kół poinformowanych dalszy przebieg sprawy będzie prawdopodobnie następujący: Po porozumieniu się co do formy dekretu oraz co do nadania mu mocy obowiązującej kanclerz Rzeszy uda się do Prezydenta w celu uzyskania zatwierdzenia dekretu. Dotychczas niewiadomo, czy do zastosowaniu dekretu Reichstag będzie się domagał odrzucenia ustawy przeprowadzonej na podstawie art § 48. O ile to nastąpi parlament będzie rozwiązany do czego kanclerz Rzeszy został już upoważniony.

## BRAK KREDYTÓW

### hamuje ruch budowlany

Stołeczny komitet rozbudowy otrzymał ostatnio przeszło 300 podań w sprawie kredytów budowlanych na sezon bieżący. Liczni przedsiębiorcy wskazują, że brak kredytów uniemożliwia im dokończenie rozpoczętych już prac budowlanych, które przyczyniłyby się w znacznym stopniu do złagodzenia kryzysu mieszkaniowego.

## Głos niemiecki

### O NASZEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Berlin, 17 lipca (tel.).—Warszawski korespondent „Berliner Tgb.", Dubrowitsch, zamieszcza w tem piśmie wstępny artykuł poświęcony polskiej polityce zagranicznej.

Wywody tego artykułu przedstawiają się w streszczeniu następująco:

Pod wpływem francuskich tendencyj pojednawczych w stosunku do Niemiec, Polska zawarła z Niemcami umowę likwidacyjną oraz układ handlowy. Układ ten miał być pierwszym krokiem ku pokojowemu współżyciu Polski z Niemcami. Niestety, Polska nie śpieszy się z ratyfikacją tych układów, a zajścia pograniczne i ostatni konflikt z Gdańskiem dowodzą, że na takie zbliżenie wcale się nie zanosi.

Do projektu Brianda odniosła się Polska nieżyczliwie, a równocześnie rozpoczęła politykę via Rzym — Budapeszt. Przy pomocy Dewey'a czynione są starania, by stworzyć blok gospodarczy wschodnio - europejski, któryby wyeliminował ekspansję gospodarczą Niemiec na wschód Europy. Do tego bowiem dąży Polska konsekwentnie i ku temu celowi zdąża polska polityka w stosunku do Gdańska. Pociągnięcia z Gdynią i państwami bałtyckiemi mają również to na celu, jakoteż odcięcie i wysuszenie ekonomiczne Prus Wschodnich.

Tymczasem ciężkie wewnętrzne położenie polityczne i gospodarcze Polski wskazuje, że czas pracuje tu dla Niemiec, dowodem czego oświadczenie b. min. Czechowicza o zagrożeniu polskiej waluty.

Francja, której zależy na zbliżeniu z Niemcami nie patrzy życzliwie na te pociągnięcia, w Polsce zaś, gdy mowa o Francji ma się tylko na myśli sojusz militarny. Złudzenia te będą trwały tak długo, dopóki Francja nie da wyraźnie do poznania, że chodzi jej o co innego.

## Fiasco pertraktacyj

### Sowiecko - niemieckich

Berlin, dnia 17 lipca. „Vossische Ztg" opatruje raport niemiecko-sowieckiej komisji rozjemczej następującym komentarzem:

Oficjalny komunikat zawierający wyniki czterotygodniowych obrad nie daje żadnego punktu oparcia dla wyrobienia sobie ogólnego poglądu o ich rezultacie i czyni wrażenie, że niemiecko - sowieckie pertraktacje nic pozytywnego nie dały. Wrażenie to jest tem silniejsze — pisze dziennik — jeśli się weźmie pod uwagę niemiecki urzędowy komunikat wydany na wstępie obrad komisji. W porównaniu z przyrzeczeniami zawartemi w owym komunikacie wyniki osiągnięte zdają się być bardzo szczupłe.

Zdaniem dziennika byłoby pożadane, ażeby w jaknajkrótszym czasie opublikowany został dosłowny tekst raportu komisji, któryby usunął wreszcie niejasności i wątpliwości, jakie budzi opublikowanie dzisiejszego komunikatu.

## POŁĄCZENIE MIAST

### Bytomia, Hindenburga i Gliwic

Berlin, dnia 17 lipca. W sprawie wiadomości o mającym nastąpić w najbliższym czasie połączeniu trzech górnośląskich miast przemysłowych Bytomia, Hindenburga i Gliwic oraz okręgu Bytomia w jedno wielkie przemysłowe miasto, dowiaduje się „Berliner Tagelat" z kół dobrze poinformowanych, że odnośne pertraktacje się posunęły się jeszcze tak daleko, by można było już mówić o fakcie dokonanym.

Na konferencji, jaka się odbyła wczoraj w nadprezydjum dla górnego Śląska w Opolu uchwalono powołać do życia t. zw. Wspólnotę Interesów miast Bytomia, Gliwic, Hindenburga oraz okręgów: bytomskiego i gliwickiego.

## KONFLIKT STALHELMU

### ODPOWIEDŹ BRAUNA.

Berlin, 17 lipca. — Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premjera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga.

W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 b. m. premjer m. in. podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta, ażeby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten wydany został zgodnie przez miarodajne czynniki pruskie i Rzeszy na podstawie objektywnego materjału.

Premjer oświadczył, iż gotów byłby zezwolić na stworzenie nowych organizacyj stahlhelmowych w Nadrenji, gdyby mógł uwierzyć, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczającą gwarancję zachowania się na przyszłość.

List kończy się wyrażeniem nadziei, że uda się usunąć wątpliwości i skłonić prezydenta do zaniechania odwołania podróży. Pol. Aj. Tel.

## CENA GŁOSÓW SOCJALISTÓW

Berlin, 17 lipca. — Koła parlamentarne podkreślają, że aczkolwiek list prezydenta zupełnie nie był popuszany w toku wczorajszej debaty parlamentarnej, to jednak ogłoszenie jego wywołało pewien wpływ na sytuację parlamentarną.

Wpływ ten wyraził się w stanowisku partji socjal - demokratycznej która nagle z bezwzględnie negatywnej taktyki przeszła do innej, wyrażając pod pewnemi warunkami gotowość poparcia rządu Brueninga w sprawie programu finansowego.

# Europa i Paneuropa

*WYNIKI ANKIETY P. BRIANDA.*

Na swój kwestjonarjusz, w spawie utworzenia federacji europejskiej, rozesłany przed dwoma miesiącami do rządów 27 państw, p. Briand otrzymał już wszystkie odpowiedzi. Ściśle mówiąc: wszystkie, z wyjątkiem jednej. Nie sformułowała dotychczas swego stanowiska Anglja, tłumacząc zwłokę koniecznością wymiany zdań z dominjami. W samym jednak fakcie tego wyodrębnienia się Anglji od państw kontynentu europejskiego zaznacza się już bardzo wyraźnie odmienność jej stanowiska. I można zgóry przewidzieć, że w odpowiedzi angielskiej, kiedy ostatecznie jej tekst zostanie ustalony, jeszcze silniej wyrażą się różne zasadnicze zastrzeżenia, niż to uczyniły niektóre państwa kontynentalne.

Idea bowiem Paneuropy w ujęciu p. Brianda wysuwa zupełnie niedwuznacznie organizację obronną Europy przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Wystąpił z nią kierownik francuskiej polityki zagranicznej w chwili, kiedy we Francji rozczarowanie do Ameryki pod wpływem nieustępliwego jej stanowiska w sprawie długów zatoczyło bardzo szerokie kręgi, a dalsza dyskusja europejska nad tym projektem toczy się przy nieustannym akompanjamencie dochodzących z za Atlantyku wiadomości o wzmocnieniu barjery celnej i o przygotowującym się dumpingowym imporcie do Europy, celem całkowitego jej uniezależnienia od Ameryki. W tej sytuacji myśl zsolidaryzowania Europy w akcji obronnej jest zupełnie logiczna — ale czy wykonalna?

I już odrazu zarysowują się ścisłe granice dwuch obozów. O ile większość państw nie miała tej zasadniczej koncepcji p. Brianda nic do zarzucenia, to w szeregu odpowiedzi wypowiedziano się bardzo wyraźnie przeciwko zajmowaniu frontu zwróconego przeciwko Ameryce. Włochy uczyniły to bardzo wyraźnie, oświadczając, że federacja nie powinna ograniczać się do samej Europy, ale objąć także całą Amerykę, stanowisko Niemiec jest bardzo zbliżone, a niewątpliwie jeszcze jaśniej będziemy tosamo czytali w odpowiedzi Anglji, dla której przecież problem polubownego porozumienia się z Ameryką przesłania w tej chwili sobą wszystko inne. Jednolitego zatem frontu europejskiego w kwestji samej podstawy proponowanej federacji — niema. I to jest pierwszy wynik ankiety p. Brianda, wynik negatywny. Europa jest rozbita i nawet na platformie wspólnej obrony interesów gospodarczych jeszcze w tej chwili nie potrafi wytworzyć wewnętrznej solidarności. Z biegiem czasu, kiedy zarządzenia amerykańskie wydadzą już swoje skutki i będą odczuwane coraz dotkliwiej, będzie kwestja tej solidarności stawała się coraz aktualniejsza, to nie ulega wątpliwości. Narazie jednak jest to dopiero rzecz przyszłości.

Wśród odpowiedzi drugiej grupy — tych, które godzą się na federację obejmującą samą tylko Europę — wybija się wszędzie jako moment zasadniczy podkreślenie konieczności stabilizacji politycznej opartej na dotychczasowym stanie rzeczy. I drugi negatywny rezultat ankiety. P. Briand w swoim kwestjonarjuszu starał się ten najważniejszy szkopuł ominąć, teraz jednak, mając przed sobą odpowiedzi wszystkich państw, znajdzie w nich bardzo wyraźną linję demarkacyjną: stanowisko Niemiec nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż przed zrewidowaniem granic swoich nie chcą słyszeć o żadnej federacji, to samo rezerwują sobie Węgry, z drugiej zaś strony Polska, Mała Ententa i państwa skandynawskie wysunęły jako niepodlegający dyskusjom warunek zasadniczy — utrzymanie istniejących obecnie podstaw politycznego układu Europy.

Pacyfizm zatem, reprezentowany przez p. Brianda, znalazł się wobec rzeczywistości europejskiej bardzo na tym punkcie podzielonej i bardzo odmiennej od tego, co istnieje we Francji i co w silnym stopniu oddziałało na orjentację sternika jej polityki zagranicznej. Jeśli we Francji wyczerpanie wojną i ciężary materjalne, jakie po niej spadły na społeczeństwo w postaci długów wojennych, stanowiły grunt podatny do tego, aby sprawy ekonomiczne przesłoniły sobą kwestje polityczne, jeśli na tem tle dochodziło do kompromisowych załatwień w Locarnie i Hadze i jeśli na tym podkładzie psychologicznym może się dalej rozwijać propaganda ścisłego nawet zbliżenia z Niemcami, to jednak reszta Europy zapatruje się na sprawy polityczne od strony zupełnie przeciwnej. Fundamentalne błędy w konstrukcji pacyfizmu p. Brianda okazują się coraz wyraźniej, w miarę upływu czasu i postępu wypadków. W wyniku ustawicznych, wieloletnich, coraz dalej idących ustępstw, Francja zbiera obecnie takie żniwo, jak krwawe pogromy w Nadrenji, jak dopuszczenie pod naciskiem Hindenburga do działalności Stahlhelmu w ewakuowanych prowincjach, jak coraz głośniejszy krzyk Niemiec o rewizję traktatów. Plaster federacji europejskiej okazał się środkiem zupełnie nieskutecznym, jeśli chodzi o rozwiązanie tych problemów.

Czy wynika stąd całkowite przekreślenie briandowskiej koncepcji? Wprost przeciwnie: jeśli ma kiedyś dojść do istotnej pacyfikacji Europy, to będzie to możiwe tylko na tej podstawie. W chwili jednak obecnej jeszcze o wiele na to zawcześnie. Francja poza sprawą Saary nie ma w tej chwili już z czego dalej ustępować Niemcom. Tem silniej dążenia niemieckie zwracają się teraz w stronę przeciwną. Póki nie zostanie im postawiona tama tak skuteczna, aby pogodziły się z istniejącym stanie rzeczy, tak jak się z nim w stosunku do zachodu pogodziły w Locarnie, póty wszelkie próby pacyfikacyjne będą przedwczesne. Coraz wyraźniej problem federacji europejskiej przybiera formę dylematu: briandowska Paneuropa czy niemiecka Mitteleuropa, dzierżąca hegemonję nad całym kontynentem. Ten dylemat będzie musiał być wpierw rozwiązany, dopiero wówczas pokaże się, czy o fedaracji europejskiej można mówić realnie i — kto będzie tą duskusją kierował.

**Marjan Grzegorczyk.**

# DZIEŃ POLITYCZNY

*ZAMKNIĘCIE SESJI SENACKIEJ*

**Dziś, o godzinie 13, zastępca szefa biura prasowego prezydjum rady ministrów p. Paczóski doręczył p. marszałkowi senatu Szymańskiemu pismo tej treści:**

**Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej senatu.**

**Na podstawie art. 37 konstytucji zamykam z upływem d. 17 lipca 1930 sesję nadzwyczajną senatu.**

**Spała, d. 17 lipca 1930 r.**

**Prezydent Rzeczypospolitej**
**(—) I. Mościcki.**

**Prezes Rady Ministrów**
**(—) Walery Sławek.**

*PODRÓŻ P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO ESTONJI.*

W polskiej marynarce wojennej czynione są przygotowania w związku z zapowiedzianą na początek przyszłego miesiąca wizytą p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji.

Honorową eskortę statku „Polonia", na którym p. Prezydent odbędzie podróż stanowić będą dwa torpedowce polskiej flotylli wojennej. Torpedowce popłyną do Tallinu.

*NOWY PODZIAŁ MANDATÓW POSELSKICH.*

Na zapowiedzianem na bieżący tydzień posiedzeniu państwowej komisji wyborczej zdecydowany zostanie nowy podział mandatów poselskich.

Przewidywane jest, że dwa nowe mandaty z list państwowych otrzymają: Stronnictwo Narodowe i Stron. Chł. Mandaty te traci klub B. B. W. R. na skutek wycofania swoich list przy wyborach uzupełniających.

*MEMORJAŁ MET. DYONIZEGO.*

Metropolita prawosławny Dionizy złożył p. Prezesowi Rady Ministrów, min. Sławkowi memorandum, w którem domaga się wstrzymania zwrotów cerkwi prawosławnych, które były dawniej kościołami katolickimi, aż do chwili uregulowania spraw autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

*UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM URZĘDZIE ZDROWIA.*

Polska ma wziąć udział w organizacji Międzynarod. Urzędu Zdrowia, który powstanie jeszcze w r. b. w Paryżu. Zgodnie z konwencją podpisaną w r. 1927, polskie urzędy zdrowia dostarczać będą międzynarodowemu urzędowi wszelkich danych dotyczących epidemicznych chorób, stanu sanitarnego kraju i t. d.

*NIEMCY INTERESUJĄ SIĘ POLSKIEMI ZAKŁADAMI GRAFICZNEMI.*

W dniu 1 sierpnia przyjeżdża do Warszawy wycieczka organizowana przez wyższą akademję graficzną w Lipsku. Studenci niemieccy zwiedzą większe zakłady wydawnicze w Warszawie, a następnie udadzą się na międzynarodową wystawę komunikacyjną w Poznaniu.

*OGRANICZENIA EMIGRACYJNE DO KANADY.*

Polskie organizacje emigracyjne powiadomione zostały, że do kanadyjskiego parlamentu wniesiony będzie wkrótce projekt ustawy ograniczającej imigrację na wzór ograniczeń w Stanach Zjedn. A. P.

Polska otrzymałaby stały kontyngent roczny. Ograniczenie wychodźtwa do Kanady ma duże znaczenie dla polskich wychodźców rolników.

# Przegląd prasy

*ECHA Z KRESÓW WSCH.*

Życzliwie dla rządu nastrojony krakowski „I l. K u r j e r C o d z." rozpatruje ostatnie wyniki wyborów uzupełniających na Kresach Wschodnich (Wołyń i Święciany) i nie może powstrzymać się od bardzo ostrej krytyki zarówno hasła abstynencji wyborczej, rzuconego przez B. B. jak i całokształtu polityki państwowej na kresach wobec mniejszości.

„I. K. C." najprzód wskazuje, że na Wołyniu wyszli z urny niemal sami kryminaliści. Oto ich galerja::

*Andrzej Steczo, kowal z Drohobycza w Małopolsce Wschodniej, jest płatnym funkcjonarjuszem komuny. Za wywrotową działalność ukarany został kilkakrotnie więzieniem.*

*Andrzej Połaczewski, rolnik z pow. kowelskiego, członek okręgowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, siedział obecnie w więzieniu łuckiem, oskarżony o antypaństwową działalność. Trzeba zaś zaznaczyć, że Połączewski skazany był już raz na 4 lata więzienia.*

*Michał Putko, robotnik z Chełmszczyzny, wyszedł niedawno z więzienia za działalność antypaństwową.*

*Filip Kopańczuk za to samo przestępstwo siedzi obecnie w więzieniu łuckiem.*

Ładni „posłowie"! Trzeba jednak zwrócić uwagę, że skupili oni na swoją listę 29.000 głosów. Znaczy to, że prawie armja zwolenników komunizmu gnieździ się po wsiach naszych Kresów. Jest to niebezpieczeństwo, któremu trzeba śmiało spojrzeć w oczy, nie pocieszając się wcale tym faktem, że tegoż dnia, gdy odbywały się te wybory — manifestacje komunistyczne w kraju zawiodły.

Bo komunizm żyje i pleni się po zakamarkach!...

Pozatem „IKC" tak osądza politykę mniejszościową rządu:

*... polityka ta, chwiejna i niejednolita, nie prowadzi do celu, którym jest współżycie narodowości na Kresach dla dobra i potęgi Państwa Polskiego*

*W Warszawie wciąż błąka się szkodliwy w następstwach przesąd, że sprawę narodowościową na Kresach można załatwić tylko przez takie, czy inne koncepcje dla nacjonalistów mniejszościowych, którzy pod wpływem tych koncesyj zmienią swe stanowisko wobec państwa i staną się lojalnymi obywatelami.*

*Rezultatem tej polityki, która od wielu, tylu lat ciąży na Kresach, zwłaszcza południowo - wschodnich, jest rozzuchwalenie się szowinizmu ukraińskiego, który jednak ludność, ulegającą jego wpływom, skierowuje wprost do bolszewickiego koryta.*

*Gdyby nasze władze centralne zerwały wreszcie z tą błędną polityką i przestały eksperymentować na temat narodowościowy, a zamiast tego stanęły na stanowisku, że państwo opiekuje się i zaspokaja potrzeby całej ludności, traktując obywateli równomiernie lecz nie wychodząc ani na pół kroku naprzeciwko nacjonalistycznych uroszczeń partyj ukraińskich — to niewątpliwie proces krystalizowania się lojalności państwowej wśród Rusinów posunąłby się znacznie naprzód. Wzmogłaby się siła tego lojalnego elementu ruskiego, który pragnie współpracy z państwem i ludnością polską a siła bolszewizującego, czy bolszewickiego elementu osłabłaby niesłychanie.*

Słuszne uwagi, którym i nasze pismo wielekroć dawało wyraz.

*TRUDNOŚCI GOSPODARCZE.*

Przewlekłość kryzysu ekonomicznego dręczy wszystkich. W „G a z e c i e W a r s z." słyszymy głos z kół rolniczych, który stwierdza, że jest zupełnie źle:

*Gdy wszędzie popierano rolnictwo, u nas go uciskano zakazami eksportu, czem niszczono jego siłę nabywczą. Przemysł przyciśnięto importami rzeczy, które kraj wyrabia lub produkuje; i skazano go na nadprodukcję — niszczeniem siły nabywczej rolnictwa. Poprzedni min. Skarbu zapewniał (jak każdy), że budżet nie jest wydęty. Tymczasem był wydęty powyżej możności płatniczej zubożałego kraju. Gdzie to jest w Europie, aby 16 procent podatków ściągało się przez egzekucje? Normalnie wszak bywa 1 — 5 proc. egzekucją ściąganych płatności.*

*Budżet główny „urósł" powyżej 3 miljardów, budżety dodatkowe, zbiorowe, przez posłów nie kontrolowane, będące pod protektoratem różnych ministrów — wydęły się i — „urosły" do 2 miljardów (samorząd gminny, powiatowy, kasy chorych, ubezpieczenia przymusowe, podatek drogowy etc. etc.)*

*Kraj ma dźwigać ciężar przeszło 5 miljardów rocznie, którego, być może, nie uniesie.*

„R o b o t n i k" oskarża rząd, że na froncie gospodarczym nie wykazuje żadnej inicjatywy

*Staramy się znaleźć najmniejsze choćby ślady działalności Rządu w załatwieniu najpilniejszych spraw — i nie znajdujemy nic, absolutnie nic. W najważniejszej dziedzinie — gospodarczej — nie robi się nic, poza zwoływaniem herbatek, podróżami na wystawy i uspakajaniem dyplomatów, aby nie przynaglali Rządu do ratyfikacji traktatów.*

*Rząd p. Sławka rozpoczął urlop odrazu po objęciu urzędowania — w kwietniu jeszcze, nie czekając na upały czerwcowe i lipcowe. Na urlopie tym przebywa Rząd już kilka miesięcy i chciałby przedłużyć go na długi czas.*

## Pogodzili się

**W Nadrenji będą Stahlhelmy**

Berlin, 17 lipca. — Rokowania, prowadzone przez dzień wczorajszy między rządem pruskim a kierownictwem Stahlhelmu doprowadziły do porozumienia. Pruski Minister Spraw Wewnętrznych zawiadomił władze miejscowe, iż niema nic przeciwko ponownemu tworzeniu formacyj Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji.

W związku z tem prezydent Hindenburg postanowił podróż po terenach ewakuowanych odbyć według pierwotnego programu, to znaczy bez pominięcia miejscowości, leżących na terytorjum państwa Pruskiego. — Pol. Aj. Tel.

## Bez parlamentu

**lecz w ramach konstytucji**

Berlin, 17 lipca. — Gabinet Rzeszy postanowił na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy nadać odrzuconej częściowo przez Reichstag ustawie podatkowej moc obowiązującą. Pol. Aj. Tel.

Berlin, 17 lipca. — W dłuższym komunikacie Rząd Rzeszy uzasadnia konieczność zastosowania art. 48 konstytucji, podkreślając m. in., że równowaga w budżecie jest podstawą uporządkowanych finansów i możności otrzymania kredytów zarówno przez państwo, jak i przez gospodarkę prywatną.

Zrównoważony budżet — powiada komunikat — jest tak samo koniecznym warunkiem dla zrealizowania pomocy dla bezrobotnych. Wobec odrzucenia przez Reichstag przedłożenia po datkowego, prezydent Hindenburg uważał za rzecz nieodzowną przeprowadzenie projektów rządowych na podstawie dekretu, stwarzając tem samem punkt wyjścia dla przeprowadzenia szeregu koniecznych spraw państwowych, m. in. ustawy o pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy.

O zarządzeniach zastosowanych na podstawie art. 48 prezydent zawiadomił natychmiast Reichstag. — Pol. Aj. Tel.

## NIEMCY A ROSJA

**Rozbicie rokowań**

Berlin, 17 lipca.—W związku z pogłoskami o rozbiciu się rokowań na konferencji niemiecko - sowieckiej komisji rozjemczej w Moskwie, frakcja niemiecko - narodowa wniosła do Reichstagu interpelację, w której zapytuje rząd Rzeszy jakie środki zamierza przedsięwziąć, celem udzielenia pomocy obywatelom niemieckim, poszkodowanym wskutek zarządzeń władz sowieckich. — Pol. Aj. Tel.

## Monopol zbożowy

**Czy pomoże Austrji?**

Wiedeń, 17 lipca. Rada narodowa zakończyła wczoraj wieczorem sesję letnią uchwaleniem rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w jaknajkrótszym czasie projektu ustawy, dotyczącej wprowadzenia monopolowego handlu zbożem i mąką.

Minister Rolnictwa Federmayer oświadczył, że w jesieni nastąpi generalna rewizja taryfy celnej, która będzie służyć potem za podstawę do rokowań z Czechosłowacją i innemi państwami. Załatwienie sprawy austrjacko - niemieckiego traktatu handlowego odroczone zostało do jesieni. — Pol. Aj. Tel.

# Pruska bezczelność

**NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE „POSENER TAGEBLLATTU"**

Mniejszość niemiecka w Polsce lubi rozprawiać o „ucisku polskim" chociaż nie dzieje się jej żadna krzywda, a jej prawa narodowe są szanowane. Nikt w Polsce nie usuwa nabożeństw niemieckich z Kościołów, ani też zabrania Niemcom utrzymywania szkół własnych, przeciwnie, Polska utrzymuje nawet niemieckie szkoły publiczne, o czem ludność polska w Niemczech, odwiecznie siedząca na swojej ziemi, nawet marzyć nie może.

Nie naśladujemy pruskich metod tępienia innych narodowości, brzydzimy się niemi, jako sprzeciwiającemi się prawom boskim i ludzkim. Traktujemy przybyszów niemieckich po ludzku, nie kierując się wcale w stosunku do nich niechrześcijańskiem uczuciem zemsty. Pragniemy jednak, by Niemcy w Polsce zachowywali się przynajmniej lojalnie w stosunku do Państwa Polskiego i społeczeństwa. Okazuje się jednak, że i takie skromne wymaganie Niemcy uszanować nie chcą. Mamy właśnie do zanotowania świeży przykład oburzającej, powiedzmy otwarcie, bezczelności pruskiej.

Oto pismo niemieckie, wychodzące w stolicy Wielkopolski „Posener Tgb.", pisząc nekrolog przeostatniemu prezydentowi regencji poznańskiej, Krahmerowi, który zapisał się w pamięci naszej jako bezwzględny tępiciel polskości w Poznańskiem, nie szczędzi słów uznania dla „apostolskiej" pracy tego hakatysty i tak kończy dosłownie:

— Wie so vielen aus unsern Reihen, ist es dem Versterberen nicht vergoennt gewesen die Befreiung der gerabten Ostmark zu erleben.

*(Tak jak wielu z pośród nas i jemu nie było dane doczekać się wyzwolenia zrabowanej prowincji wschodniej).*

Doszło więc już do tego, że w Poznaniu pozwalają sobie Niemcy pisać, że ziemia Wielkopolska jest „zrabowaną" Niemcom...

Czy możemy sobie wyobrazić, że coś podobnego mogli napisać Niemcy we Francji — w Alzacji, w Danji — w Szlezwigu, lub chociażby w Czechach a nawet w Kłajpedzie. Oczywiście, nie odważyliby się, ale u nas redakcje „Posener Tgb." jak dotąd nie spotkała żadna przykrość ze strony władz. Ani skonfiskowano numeru, ani wytoczono procesu.

Opinja publiczna w całej Polsce nie może nie oburzyć się, domagając się od władz rządowych, by zechciały położyć kres bezczelności hakatystycznej. Poznań leży, Bogu dzięki, w wolnej Polsce, a nie w Prusach. I prasa polska na obowiązek tak długo przypominać o tem p. prokuratorowi generalnemu Rzeczypospolitej, aż „Posener Tgb." zostanie sprawiedliwie ukarany.

Pozatem w „Posener Tgb." zamieszczają ogłoszenia niektóre firmy polskie, obojętne wobec ustawicznego lżenia Polaków przez ten organ hakaty, a kierujące się zasadą: byle handel szedł. Otóż to ustać musi. Ludzie niewrażliwi na ślinę pruską, staną się ostrożniejsi, jeśli ich nazwiska będą podawane przez pisma polskie, jako osób popierających wrogów własnego społeczeństwa. Takie firmy powinny być wprost bojkotowane przez ogół polski.

Sądzimy jednak, że po opłakaniu przez „Posener Tgb." prezydenta Krahmera, który nie doczekał „wyzwolenia zrabowanej prowincji wschodniej", nie znajdzie się taki Polak, który będzie się reklamował na łamach pruskiego piśmidła.

**L. R-ski.**

## Nowy Biesiedowski

**Tym razem w Wiedniu**

Wiedeń, 17 lipca Reprezentacja handlowa Związku Republik Sowieckich w Wiedniu wniosła do prokuratury i do dyrekcji policji wiedeńskiej doniesienie karne przeciwko likwidatorowi sowiecko - austrjackiego towarzystwa handlowo - przemysłowego Iwanowi Samojłowowi, z powodu sprzeniewierzenia 25.000 dolarów i 11.000 mk. niemieckich. Policja poczyniła kroki, celem wydania Samojłowa, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

# Memorjał Brianda

**ODPOWIEDZI ŁOTWY, CZECH I WĘGIER.**

Paryż, 17 lipca. W odpowiedzi swej na memorjał Brianda rząd łotewski oświadcza, że żadne z państw europejskich nie powinno być wyłączone z federacji, która nie powinna ograniczać działalności Ligi Narodów. W dalszym ciągu rząd łotewski przypuszcza, że byłoby lepiej zadowolnić się konferencją europejską, jako organizacją, wyrażającą idee unji europejskiej. Pol. Aj. Tel.

Praga, 17 lipca. — Odpowiedź czechosłowacka na memorjał Brianda rozwija następujące poglądy:

Rząd czechosłowacki był zawsze zdania, że układy regjonalne w rozumieniu artykułu 21 Paktu Ligi Narodów są najlepszym punktem wyjścia dla akcji, mającej na celu zorganizowanie współpracy wszystkich państw. Rząd czechosłowacki jest zdania, że obowiązkiem kierowników państw jest nie zaniedbać żadnej okazji przyśpieszenia wprowadzenia w życie tej idei, szczególniej po definitywnej likwidacji wojny na konferencjach w Paryżu i Hadze.

Nie powinno się zahaczać zasady suwerenności i równości państw. Organizacja musi przewidywać pełny udział państw europejskich, poza Europą zaś nie powinna zwracać się przeciwko żadnemu państwu ani federacji. Powinna ona działać w ścisłej łączności z Ligą Narodów. Pol. Aj. Tel.

Budapeszt, 17 lipca. Odpowiedź węgierska na memorjał Brianda zaznacza, że rząd węgierski przejęty jest głębokim podziwem dla zasad, wysuniętych przez Brianda, pragnie jednak jednocześnie przedstawić kilka idej, które. zdaniem jego, muszą być wzięte pod uwagę w dążeniu do upragnionego celu. Według rządu węgierskiego jest rzeczą zasadniczą, ażeby z chwila powstania unji wszystkie nierówności, które jako konsekwencje pewnych wypadków krępują pewne państwa i naruszają ich suwerenność, zostały zniesione.

Pewne układy istniejące dziś między niektóremi państwami są przeciwne zasadom, na których ma być zorganizowana pokojowa współpraca europejska. Nie można przenieść tych układów w ramy nowej Europy nie narażając na szwank harmonji i owocnej współpracy narodów.. Aczkolwiek rząd węgierski zdaje sobie sprawę z tego, że projektowana konferencja nie będzie się zajmowała rewizją traktatów, nie może on się zgodzić na takie załatwienie zagadnienia, które wyklucza możliwość takiej rewizji w przyszłości i czyni sytuację obecną niezmienną.

Rząd węgierski nie może się powstrzymać od poruszenia kwestji mniejszości narodowych. To też rząd węgierski porusza sprawę mniejszości w celu zwrócenia uwagi na to żywotne zagadnienie, które jeżeli nie zostanie załatwione w sposób zadowalający, będzie jedną z największych przeszkód dla pacyfikacji umysłów na kontynencie europejskim i osiągnięcia zamierzonych celów. Rząd węgierski przypuszcza, że należałoby zorganizować najpierw współpracę w dziedzinie ekonomicznej.

# DWA OBLICZA NIEMIEC

**PACYFIZM I MILITARYZM**

Paryż, 17 lipca. Czego chcą Niemcy? Oto jest pytanie, które stawia cała wczorajsza i dzisiejsza prasa, komentując odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda oraz list marszałka Hindenburga do prezesa pruskiej rady ministrów.

„L'Oeuvre" ubolewa nad tem, że w tym samym dniu gdy wręczona została Francji nota Niemiec, utrzymana w tonie poważnym i umiarkowanym, prezydent Rzeszy wystąpił po stronie nacjonalistów, biorąc w obronę hitlerowców. Niemcy grzeją i chłodzą jednocześnie — oświadcza w zakończeniu autor artykułu p. Henri Barde.

Z całej prasy jedynie chyba dla „Volonte" odpowiedź niemiecka jest zadawalniająca. Organy nacjonalistyczne wykazują natomiast silny niepokój i wielkie niezadowolenie, uważając politykę Brianda za wysoce zgubną w tej kwestji.

Niemcy żądają rewizji traktatów, oświadczają organy prawicowe.

Cała odpowiedzialność Niemiec, pisze w dzienniku „Figaro" p. Andre Chaumeix, ma jedynie na celu rewizję traktatów. Wyraź nie tego oczywiście nie mówią, lecz niema prawie wiersza, w którymby kwestja ta nie była w tej lub innej formie poruszona.

Czyż Niemcy mogą być zadowolone z „wypadku" dzięki które mu zasłużyli na Traktat Wersalski, zapytuje w „Liberte" p. Jacques Bainville. Złoczyńcy zwykli zwać „wypadkiem" to, co spowodowało nałożenie na nich kary. Trzeba pamiętać, że „wypadek" spowodował odebranie Rzeszy Niemieckiej 80 tys. kilometrów kwadratowych terytorjum i nałożenie na nią warunków, ograniczających poważnie jej suwerenność a prawdziwy sens odpowiedzi niemieckiej będzie wówczas zupełnie jasny. — Po. Aj. Tel.

## PRZED 10-CIU LATY

*18 lipca.*

*Front południowo-wschodni. Nieprzyjacielowi udało się sforsować Zbrucz na odcinku oddziałów ukraińskich, na południe od Husiatyna. Niezwykle gwałtowne ataki piechoty i kawalerji sowieckiej, poparte czterema pociągami pancernemi, na przyczółek mostowy Wołoczyska, zostały po całodziennych walkach odparte, przy wydatnej pomocy artylerji. 2-a armja: Bez zmian.*

*Na odcinku 3-ej armji gen. Zielińskiego nad Styrem ataki nieprzyjacielskie wzdłuż linji kolejowej Sarny — Kowel.*

*Front północno-wschodni. 1-sza nasza armja wykonuje odwrót na linję Niemna.*

## Min. Kwiatkowski w Norwegji

**Audjencja u króla**

Oslo, 17 lipca. — Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski wraz z towarzyszącemi mu osobami przybył tu dziś rano, powitany na dworcu przez przed stawicieli władz norweskich.

Natychmiast po przybyciu minister Kwiatkowski przyjął przed stawicieli prasy.

W południe poseł polski, Malczewski wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej.

Minister Kwiatkowski wraz z otoczeniem zostali przyjęci na audjencji przez króla.

## VOTUM NIEUFNOŚCI

**Gabinet niemiecki zachwiany**

Berlin, 17 lipca. — Według „Social - Demokratische Pressedienst" frakcja socjal - demokratyczna złoży na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wniosek votum nieufności dla rządu.

## NIEPOROZUMIENIE

W dzisiejszem życiu nerwowem bezsenność staje się chorobą nagminną. Słynny amerykański profesor psychologji Liard, zbadał 509 osób za świata nauki, sztuki, techniki i przemysłu. Zdaniem profesora okresem krytycznym, w którym utrata snu najpoważniej zagraża organizmowi jest przeciętna połowa naszego życia, lata od 35 do 40.

Okresem mniejszej potrzeby snu jest młodość, natomiast ludzie dojrzali, ludzie interesu, pracujący umysłowo muszą sypiać conajmniej 8 godzin, aby zachować równowagę organizmu. Przeszło 70% badanych stwierdziło konieczność uciekania się do różnych metod zwalczania trudności zasypiania, 33 proc. kontroluje w tym celu bieg swoich myśli, 25% — usiłuje ćwiczeniem fizycznem, zmęczeniem ułatwić szybsze zaśnięcie, 12% używa środków nasennych, 20% — używa na sen alkoholu.

Co głównie przeszkadza zaśnięciu to myśli o troskach, kłopoty materjalne, niedopełnione zobowiązania. Jednym z takich niepokojących pytań, jedną z trosk — jest kwestja czy dopełniliśmy obowiazku względem własnej rodziny, czy zabezpieczyliśmy jej byt na dziś i na jutro? Jeżeliśmy tego prostego obowiązu nie dopełnili — to troska ta zacznie nam ciążyć na sercu i odbierać sen.

Jest łatwa na to rada: zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O. na rzecz rodziny.

Poczucie, że naszej rodzinie nic w przyszłości nie grozi, że ma ona jutro zabezpieczone uwolni nas od wyrzutów sumienia, sprowadzi spokój duchowy, pogodę myśli i sen zdrowy, niczakłócony.

W ten skuteczny sposób osiągniemy porozumienie z bożkiem snu — Morfeuszem. *Lubicz.*

## 17-TE LOSOWANIE

W dn. 17 b. m. odbyło się XVII ciągnienie 1-szej serji książeczek na wkłady premjowe P. K. O., przyczem zostały wylosowane następujące numery:

112, 3192, 3807, 4363, 5231, 5744, 6452, 8955, 9295. 10.519, 11.834, 13.073, 13.769, 14.650, 14.969, 16.093, 18.625, 19.993, 20.407, 21.000. 21.066, 21.555, 22.079, 23.561, 24.885, 25.114, 25.474, 30.035, 30.204, 30.492, 31.112, 32.048, 33.222. 34.152. 34.545, 34.580, 34.595, 35.058, 35.100, 35.439, 37.834, 38.108, 38.236, 38.828, 39.085. 39.701, 39.711, 40.227, 40.424, 41.081, 41.160, 41.314, 41.442, 41.831, 42.9[illegible], [illegible], 44.026, [illegible], [illegible], [illegible].

ŻYCIE RELIGIJNE

# Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą”

### OBCHÓD NA JASNEJ GÓRZE

Od Ojcia Generała OO. Paulinów otrzymaliśmy odezwę następującej treści:

Dnia 15 sierpnia r. b. cała Polska obchodzić będzie uroczyście dziesięcioletnią rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Rocznica ta, jak resztą wszystkie niemal rocznice narodowe, pozostaje w ścisłym związku z Jasną Górą, ową ziemią ma w sobie pewne podobieństwo z wiekopomną rocznicą odparcia Szwedów: zarówno bowiem w 1920 jak i w 1655 roku z Jasnej Góry spłynęła na kraj cudowna pomoc Bogarodzicy, Królowej Polski, okrywająca naród nasz w obliczu świata nieśmiertelną chwałą bohaterstwa. Jak niegdyś w czasie szwedzkiej nawały, gdy zguba Ojczyzny zdawała się nieuchronną, cała Polska, uosobiona duchowo w nielicznej załodze jasnogórskiej, przez ręce stróżów miejsca świętego słała do swej Królowej błagalne modły o ratunek, — tak i przed dziesięciu laty, wobec grożącego Ojczyźnie zalewu przez bolszewickie hordy, cała Polska, uosobiona duchowo w mieszkańcach Częstochowy oraz bliższych i dalszych okolic, przez dziewięć dni krzyżem leżąc przed „Szczytem“ Jasnej Góry, pod przewodnictwem tychże sług Marji z ufnością wołała o miłosierdzie.

Odpowiedzią Marji w 1655 r. była sromotna ucieczka Müllera, odpowiedzią Marji w 1920 roku był „Cud nad Wisłą“.

Słusznie więc, że dziesięcioletnia rocznica tego „Cudu“ w szczególny sposób znajdzie swój wyraz w uroczystościach na Jasnej Górze.

Program uroczystości jasnogórskich tak się przedstawia:

Dnia 14 sierpnia o godz. 17 odbędzie się nabożeństwo wstępne z kazaniem przed „Szczytem“, o godz. 19-ej uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem wyruszy z Bazyliki na wały i uda się przed „Szczyt“, gdzie Najdostojniejszy Pasterz diecezji ks. dr. Kubina wygłosi kazanie, poczem rozpocznie się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu.

Dnia 15-go sierpnia: o godz. 6-ej r. odbędzie się podczas Mszy św. przed „Szczytem“ odśpiewanie „Godzinek“, kazanie i zakończenie całonocnej adoracji; o godz. 10.30 J. E. ks. Biskup Kubina odprawi pontyfikalną sumę przed „Szczytem“, a jednocześnie druga suma będzie odprawiona w Bazylice. Tak przed „Szczytem“, jak i w Bazylice będą wygłoszone kazania; o g. 17-ej zostanie odprawione przed „Szczytem“ konkluzyjne nabożeństwo z kazaniem, na które, jak corocznie, przybędą procesje ze wszystkich parafij częstochowskich, jako szczególny wyraz wdzięczności dla Matki Boskiej Częstochowskiej za „Cud nad Wisłą“. (KAP.).

## 900-lecie katedry w Spirze

Dnia 13 lipca Spira obchodziła uroczystość 900-lecia budowy katedry gdzie mieszczą się groby 8 cesarzów niemieckich. Uroczystości poprzedziła procesja, którą prowadził [illegible] Kardynał Faulhaber, Arcybiskup z Monachjum, legat papieski w otoczeniu dziesięciu arcybiskupów i biskupów Bawarji, księcia Ruprechta bawarskiego, p. Helda, prezesa rady ministrów Bawarji, szeregu ministrów bawarskich, delegatów Rządu i posłów.

Delegaci katolickich organizacyj studentów niemieckich z całych Niemiec wzięli udział w tej uroczystości. Tysiące ludności katolickiej z Palatynatu przybyło, by wziąć udział w obchodzie.

## Prześladowania w Rosji

### Skazanie administratora apostolskiego

Administrator apostolski diecezji kamienieckiej, ks. Jan Świderski, który ostatnio mieszkał w Barze, oraz kanonik i proboszcz z Winnicy, ks. Jan Świński zostali skazani na dziesięć lat obozu koncentracyjnego. Aresztowany równocześnie z nimi ks. prałat Ryszard Szyszko został uniewinniony. Razem z nim w całej diecezji znajduje się na wolności pięciu księży. (KAP).

## Młodzież katolicka

### w obronie ziemi polskiej

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej okręgu Gniewskiego przyjęło rezolucję następującej treści:

— Polska młodzież katolicka powiatu gniewskiego, zebrana na pierwszym zlocie okręgowym w Gniewie protestuje w dniu dziesięciolecia nieszczęśliwego plebiscytu na Warmji i Mazurach przeciwko tendencjom naruszenia granic ziemi pomorskiej i oświadcza, że gotowa bio nić całości i niepodległości ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

## MIĘDZ. KONGRES LITURGICZNY

Z okazji 100-lecia niepodległości Belgji komitety akcji belgijskiej liturgicznej postanowiły urządzić Pierwszy Międzynarodowy Kongres Liturgiczny od 20 do 27 lipca.

Zadaniem kongresu będzie ujednostajnić dotychczasową akcję liturgiczną w poszczególnych krajach i zapoznać się z jej wynikami. Jednocześnie z kongresem urządzona będzie wystawa sprzętów liturgicznych, tak, że po obradach, które trwać będą przed południem, kierownicy kongresu zaznajomią uczestników z poszczególnemi działami litrugji i sprzętów liturgicznych.

Na kongres w charakterze prelegentów zaproszeni zostali: J. E. ks. Grente, Biskup z Hans, A. Gastoné, dyrektor „Schola Cantorum“ z Paryża, H. Duesberg O. S. B. i wielu innych. Wieczorem odbywać się będą koncerty religijne.

Władze belgijskie wspomagając kierownictwo pierwszego międzynarodowego kongresu liturgicznego udzieliły 35 proc. zniżki na kolejach belgijskich.

## PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM

### MANIFESTACJE W LONDYNIE

Dnia 14 b. m. pod przewodnictwem lorda Brantford odbyło się w Albert Hall w Londynie publiczne zgromadzenie protestacyjne przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej. W manifestacji tej obok przedstawicieli władz kościelnych ze wszystkich części świata uczestniczyli także reprezentanci Cerkwi rosyjskiej.

Lord Brentford w przemówieniu inauguracyjnem zaznaczył, że poprzednie protesty nie zostały bez echa. Gnębienie osób zastąpione zostało przez prześladowanie religji.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której wzywa rząd rosyjski, by nauce religji i nabożeństwu zapewnił zupełną swobodę (KAP.).

# Nawrócenia

### W ANGLJI I W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W ostatnich czasach znów zwróciły na siebie uwagę pewne nawrócenia na katolicyzm w Anglji i w Stanach Zjedn.. W Edenburgu przyjęty został niedawno do Kościoła katolickiego Edmund Taylor Whittaker, profesor matematyki i dziekan wydziału filozoficznego na uniwersytecie edynburskim, były prezydent Towarzystwa Matematycznego i królewski astronom Irlandji. W Indjanopolis nawrócił się miljoner Edwin Showera z Bloomington, który był niegdyś jednym z przywódców masonerji w stanie Indiana.

Kardynał O'Connel ma zwyczaj udzielać corocznie w swej katedrze, w Bostonie, sakramentu Bierzmowania konwertytom z ostatniego roku. W ostatnich latach liczba ich wynosiła za każdym razem przeciętnie około tysiąca osób. Dzień ten ma wyjątkowe znaczenie także dla pewnej liczby niekatolików, ponieważ w czasie tej uroczystości katedra jest rezerwowana wyłącznie dla przystępujących do Bierzmowania oraz dla ich niekatolickich krewnych i przyjaciół. W tym roku z powodu bardzo licznych zgłoszeń musiano dwukrotnie urządzać uroczystość: raz dla mężczyzn, a drugi raz dla kobiet. Ilość uczestników ceremonji wynosiła około czterech tysięcy.

Konwertyta angielski, ks. Ronald Knox dał wyraz przekonaniu, że obecne zamieszanie w anglikańskim Kościele państwowym, spowoduje wzmożenie się ruchu konwersyjnego w Anglji— (KAP.).

**Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę**

## Apel do Pana Ministra Sprawiedliwości

W związku ze zniesławieniem ś. p. ks. Biskupa Lisieckiego Aj. Kat. wystosowała list do p. Ministra Sprawiedliwości następującej treści:

— Do p. Ministra Sprawiedliwości. W numerze 14 czasopisma „Wolnomyśliciel Polski“, wydawanego w Warszawie znalazła się bezprzykładna napaść na ś. p. ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego, zmarłego pasterza diecezji śląskiej.

W każdym numerze „Wolnomyśliciela Polskiego“ zamieszczane są bluźniercze ataki na religię, ośmieszanie dogmatów katolickich, obelgi i kalumnje na Głowę Kościoła, oraz na duchowieństwo katolickie. Każdy numer „Wolnomyśliciela Polskiego“ jest w konflikcie z kodeksem karnym.

Jako przykład nikczemnych metod, któremi posługuje się w walce z Kościołem Związek Wolnomyślicieli, może właśnie posłużyć ostatni wypadek zbeszczeszczenia ś. p. ks. Biskupa Lisieckiego.

Wobec powyższego Katolicka Ajencja Prasowa zwraca się do p. Ministra jako do naczelnego prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora „Wolnomyśliciela Polskiego“.

---

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

# MEXICANA

### (WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

47)

Guerero posunął się powoli, czekając aż Czaja, który miał spory szmat do zrobienia, zrówna się z nim. Chodziło mu o to, aby dwie główne siły stanęły na swoich pozycjach prawie równocześnie.

W miarę zbliżania się do Oaxaca niepokój watażki wzrastał. Nie lękał się walki, ale serce mu biło młotem na myśl, że niebawem uwolni Juanitę i stanie przed nią jako zwycięzca, który rozgromił wojska rządowe, a ją wyrwał z pazurów strasznego kata, jakim był Mazatlan.

Wojska watażki szły naprzód przez cały dzień i dopiero pod wieczór stanęły na krótki odpoczynek, aby dać koniom wytchnąć. Ale po dwóch godzinach poderwał je Guerero na nogi i ruszył naprzód, aby o świcie stanąć pod miastem.

Około godziny drugiej w nocy, naprzeciwko głównej kolumny prowadzonej przez watażkę, ukazał się w pełnym galopie jakiś jeździec. Pędził ile siły mógł wydobyć ze swego mustanga. Guerero zatrzymał swój oddział i czekał.

Jeździec osadził spienionego konia przed watażką.

— Ktoś jest i czego chcesz? — zapytał wódz, rozpoznając w jeźdźcu powstańca.

— Nasz podjazd zatrzymał na bocznej drodze dwóch jeźdźców i jedną kobietę, uciekających z Oaxaca — raportował powstaniec. — Mówili, senor, że uciekają do ciebie...

— Kto oni?... — zapytał Guerero.

— Nie wiem. Mężczyźni są prawie starcami, a kobieta jest młoda.

Watażka czuł, że mu oddech zaparło w piersiach, a przez głowę przeleciała mu myśl, jak błyskawica:

— Czyżby to była Juanita i oni?

— Widziałeś ich? — pytał podniecony Guerero.

— Coście z nimi uczynili?

— Nasz podjazd prowadzi ich do ciebie, wodzu...

Watażka wbił koniowi obie ostrogi i jak wiatr ruszył naprzód. Za nim pognała szeroką drogą cała watacha jeźdźców.

— — — — — — — — — — —

W duszy senora Guerero rozśpiewała się teraz w głos wielka pieśń miłości. Radość rozpierała mu serce. Drżał w nim każdy nerw, każda żyłka, gdy w ramiona brał Juanitę tulił ją do szerokiej, żołnierskiej piersi. Nigdy jej przecie nie mówił, że ją miłuje, że mu jest droższą ponad świat, ponad życie własne, ponad honor i ponad wszystko. Nie było pomiędzy nimi słów, któreby śpiewały o miłości, ale serca ich tak były pełne bezgranicznej radości i ukojenia tęsknoty w tej właśnie chwili.

— O, Dios mio! — szeptał zdławionym głosem watażka i okrywał pocałunkami głowę Juanity.

— Pancho... Pancho, tos ty?

— Si... to ja jestem, Juanito. Żyjesz, najdroższa moja? Jesteś przy mnie... O Dios! Jakże się raduję bardzo.

— Ja także, Pancho... — odparła młoda kobieta i zawstydziła się, że go nazwała po imieniu.

— Jechałem do Oaxaca, aby cię uwolnić, mia querida...

— Wiem... mówili mi twoi ludzie, Pancho, Czicznek i Miguel są za mną.

Dopiero teraz spojrzał watażka na swojego wiernego sługę i na Miguela, którzy stojąc obok paśli oczy radością obojga młodych.

— Witajcie mi starzy przyjaciele! — zawołał Guerero i wyciągnął obie ręce do starców, którzy go kolejno brali w ramiona i ściskali serdecznie.

— Spisałeś się, senor, świetnie — rzekł Czicznek, który myślał teraz o wspaniałych zwycięstwach swojego pana.

— Tyś się spisał lepiej — odparł wesoło watażka — gdyż odbiłeś z Miguelem senoritę!...

— Łatwo nam poszło— rzekł skromnie Miguel.

— Gracias, przyjaciele, gracias!... Dokonaliście rzeczy wielkiej. Nie zapomnę wam tego nigdy!... — A zwracając się do swojego oddziału, który go dopędził, zawołał z pełnej piersi:

— Hej! Chłopcy! Jestem dziś szczęśliwy. Do Oaxaca pojedziemy teraz z muzyką, jak na wesele!.. Zapalcie pochodnie! Niech zadzwonią struny gitar i madolin. Z pieśnią wjedziemy do miasta.

Odpowiedziały mu radosne krzyki batailLardów, a po chwili zapłonęły pochodnie i rozległa się pieśń którą lekkie powiewy nocne niosły na swoich skrzydłach aż pod przyczółki Oaxaca.

— — — — — — — — —

O godzinie ósmej rano wjechały wojska senora Guerero do miasta. Na ulice wyległy barwne tłumy mieszkańców, aby zbliska zobaczyć sławnego watażkę, który trząsł całym stanem i zapowiadał wolność od religijnych prześladowań.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

# Doniosłe uchwały urzędników

*PRAGMATYKA I USTAWA EMERYTALNA. — POPRAWA BYTU. — AKCJA LETNISKOWO-UZDROWISKOWA.*

Ostatnio odbywały się w Warszawie obrady Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. z udziałem delegatów większych ośrodków urzędniczych z całego Państwa. Uchwały powzięte na tem posiedzeniu zasługują na baczną uwagę nietylko ze strony zainteresowanych, ale i całego społeczeństwa. Wskazują one bowiem na charakter i ogrom prac dokonanych przez tę najliczniejszą organizację urzędniczą w Polsce.

Uchwalone na tem posiedzeniu w ostatecznej redakcji projekty nowej pragmatyki urzędniczej oraz nowel do ustaw dyscyplinarnej i emerytalnej sięgają w swych założeniach do podstawowej roli urzędników w państwie demokratycznem jako wykonawców obowiązujących ustaw i rozporządzeń, przeniknięte są tendencją zagwarantowania urzędnikom pełni warunków, umożliwiających im spełnianie tego zadania. Projekty te, będące wyrazem bolesnych doświadczeń kół urzędniczych, od pierwszej chwili uzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie, pozostają równocześnie w bezpośrednim związku z rozwojem ustawodawstwa socjalnego w Polsce w stosunku do innych grup pracowniczych.

W związku z temi projektami Zarząd Główny S. U. P. Rz. P. uchwalił następujące rezolucje:

1. *Zarząd Główny poleca Komitetowi Wykonawczemu przedstawić Rządowi i ciałom parlamentarnym projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz projekty nowel do ustawy dyscyplinarnej i emerytalnej.*

2. *Zarząd Główny ponawia swój postulat, by wszelkie projekty zmian w obowiązującem ustawodawstwie urzędniczem były mu komunikowane, decyzje zaś Rządu w tych sprawach były podejmowane po uprzedniem zasięgnięciu opinji organizacji zawodowej urzędników i uzgodnieniu z nią stanowiska.*

3. *Stwierdzając katastrofalną sytuację materjalną urzędników państwowych oraz mając na uwadze fatalne konsekwencje, wynikające z dalszego utrzymywania tego stanu dla sprawnego działania machiny państwowej, z drugiej zaś strony, licząc się z obecną sytuacją finansowo - gospodarczą Państwa, Zarząd Główny S. U. P. Rz. P. zwraca się z apelem do Rządu i ciał parlamentarnych o opracowanie — przy współudziale reprezentacji zawodowej pracowników państwowych — planu, umożliwiającego w okresie najbliższym stopniowe podnoszenie płac urzędniczych.*

Podstawą tego planu winno być założenie, że wszechstronna rozbudowa życia gospodarczego Polski we wszystkich jego dziedzinach da się osiągnąć przedewszystkiem przez wzmożenie konsumcji krajowej, oraz że wysokość płac pracowników publicznych ma bezpośredni wpływ na płace w prywatnych zakładach pracy.

Doskonale rozwijająca się akcja uzdrowiskowo - letniskowa Stowarzyszenia, którą prowadzi w bieżącym roku sanatorjum w Zakopanem oraz pensjonaty w Druskienikach, Ustroniu, Lanckoronie, Uniejowie, Kosowie i Kazimierzu nad Wisłą, dała impuls do scentralizowania innych działów samopomocy. Dotyczy to przedewszystkiem powołania do życia Centralnej Kasy przezorności urzędników, której statut Zarząd Główny zatwierdził. Kasa ta oparta na przymusowych oszczędnościach z oddziałami we wszystkich skupieniach urzędniczych odegra niewątpliwie wybitną rolę w racjonalnej organizacji kredytu urzędniczego, oraz umożliwi w znacznym stopniu sfinansowanie szeregu przedsięwzięć urzędniczych, które dotychczas na skutek braku funduszów nie miały widoków realizacji.

Wkońcu uchwalono regulamin centralnego funduszu „Wzajemnej Pomocy Koleżeńskiej", którego zadaniem jest pomoc członkom w wypadku zwolnienia ze służby państwowej, względnie przeniesienia w stan spoczynku oraz udzielanie zapomóg rodzinie na wypadek śmierci członka.

## 2 mil. funtów pożyczki

**dla cukrownictwa.**

Cukrownie polskie czynią obecnie zabiegi o uzyskanie znaczniejszej pożyczki w Anglji na poczet produkcji tegorocznej cukru. Pożyczka ta wynieść ma 2 miljony funtów szterlingów.

## GIEŁDA

### DEWIZY

Belgja 124.56 (sprzedaż 124.87, kupno 124.25); Gdańsk 173.30 (sprzedaż 173.73, kupno 172.87); Holandja 358.75 (sprzedaż 359.65, kupno 357.85); Londyn 43.36 (sprzedaż 43.47, kupno 43.25); Nowy Jork 8.902 (sprzedaż 8.922 kupno 8.882; Nowy Jork (kabel) 8.914 (sprzedaż 8.934, kupno 8.894); Paryż 35.03 (sprzedaż 35.17, kupno 34.99).

Obroty dewizami mniejsze, na dolar gotówkowy popytu nie było wcale Tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar w obrotach prywanych 8.884 rubel złoty 4.62½, gram czystego złota 5.9244.

### PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 112.00. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.25; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 78.50 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.05 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem pol. 78.50—79.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88.50—89.00; 7 proc. L. Z. ziemskie 76.00—76.50.

### AKCJE.

Bank Polski 166.000; Bank zachodni 72.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.50; Węgiel 40.00; Modrzejów 8.75.

## Walne zebrania

*Dnia 21/VII. Strzemieszyce* fabr. chemicz. w likwidacji nadzwycz. o 17 w biurze zarz. sp. akc. Ludwik Spiess i Syn ul. Daniłowiczowska 16 sprawozd. likwidac.

*Dnia 22/VII. Sair* dom handl. przem o 18 biuro ski akc. plac Żelaznej Bramy 2 ustalenie budżetu zmiana stat.

*Tor* tow. robot. kolejow. nadzwycz o 18 biuro zarz. ul. Elektoralna 5 podwyż. kapit. statut.

*C. G. Schön* zakł. włókienn. w Sosnowcu o 11 r. w biurze fabr. o podwyższ. kaucji hipot.

*Lloyd Bydgoski* nadzwcz. o 16 w Bydgoszczy ul. Grodzka 28 wybory komisji do zbadania stanu gospodarczego.

## Upadłości

WARSZAWA.

*Sucher Pomerancenblum* ul. Lezno 77 kurat. sędz. Wład. Baguet kur. adw. Leopold Potok ul. Wspólna 51.

*Szolem Rawicki* Sto - Jerska 23 w upadł. adw. Jan Dowoyna - Sykwestrowicz ul. Długa 9 wzywa na zebr. 22 b. m.

INNE MIASTA.

*Heindrich i Mengelsdorf* sp. z o. p. w Katowicach uznana upadłą zebr. wierzyc. 30 b. m. w sądzie.

*Marwin - Film* właśc. Marmiński i sp. w Toruniu. Zgłoszenia do zarmasy Karola Mazur w Toruniu ul. Mickiewicza 74.

*Juljan Piliński* hurt. skór w Gnieźnie w upadł. Zgłoszenia do zarz. masy adw. Trafalskiego.

*Stowarzysz. Spożywców* w Zamościu uzn. upadł. Zgłoszenia do kurat. adw. T. Czernickiego w Zamościu ul. Kościuszki 5.

*Bachmajer i Ostrowiecki* w Sosnowcu uzn. upadł. Zgłosz. do adw. Rodzyna w Będzinie.

*Lewi - Icek Gotlib* w Częstochowie ul. Ogrodowa 6 uzn. upadł. Zgłoszenia do adw. Jana Gruszczyńskiego ul. Dąbrowskiego 3 w Częstochowie.

## *Wszerz i wzdłuż*

OGONEK.

Kawałkiewicz cały wieczór spędził nad rachunkami, ale ostatecznie wstał zadowolony, bowiem tak wszystko mądrze powiązał, przepro wadził taką kunsztowną kalkulację, że mógłby mu tego pozazdrościć najświetniejszy kasjer, bilansista i buchalter.

Był poprostu dumny, a nadewszystko wręcz szczęśliwy, że wreszcie wyjdzie z trapiących go od kilku miesięcy tarapatów.

Brakło mu do ostatecznego uregulowania rachunków 130 zł., ale o to był spokojny, bowiem miał otrzymać za dodatkową pracę około 200 zł. zagwarantowanych słowem samego szefa.

— To się nazywa mieć głowę! — pochwalił sam siebie i raz jeszcze przejrzał poszczególne pozycje swojego mozolnego wysiłku.

Na drugi dzień wprost z biura udał się po owe dopracowane wieczorami dwie setki.

— Kochany panie — powitał go właściciel biura — jak to dobrze, że pana widzę, miałem bowiem do pana nawet telefonować...

Kawałkiewiczowi zrobiło się bardzo przyjemnie.

— Solidny facet — pomyślał.

— ... bo widzi pan — ciągnął dalej — ten rachunek będę mógł wyregulować dopiero w przyszłym miesiącu.

Kawałkiewicz doświadczył naraz halucynacji, że jego kalkulacje rachunkowe są bańką mydlaną, a szef potężną pięścią, która miażdży tak pięknie wydmuchaną kuleczkę.

Oczywiście cały rachunek wziędi djabli. Kawałkiewicz zarwał tego i owego i znów zaczął omijać pewne sklepy i pewne ulice, aby tylko ludziom nie właził niepotrzebnie w oczy.

W kilka dni potem przyszedł do niego Migdaliński i bez żadnych wstępów odrazu wystąpił z prośbą.

— Mój drogi, pożycz mi 100 zł. bo są mi potrzebne do zarżnięcia. Miałem słowo od Guzdralskiego że odda mi w terminie, ale zarwał go jakiś łotr, no i leżę na całego.

Kawałkiewicz drgnął jakby przypieczony żywym ogniem. Toć właśnie on miał oddać Guzdralskiemu, ale przecież zarwał go szef.

— Jak to wszystko pięknie się wiąże — pomyślał. Ktoby mógł przypuszczać, że głupie 200 zł. zrobi zaraz ogonek z kilku osób.

Pieniędzy Migdalińskiemu nie pożyczył; mógł, bo teraz było mu już wszystko jedno, ale nie mógł mu darować tego łotra.

I. Raca.

ZE ŚWIATA

## Kobieta dyrektorką opery „La Scala"

Poraz pierwszy w dziejach słynnej na cały świat opery medjolańskiej „La Scala" stanowisko dyrektora powierzone zostało kobiecie. Objęła go po śmierci dotychczasowego dyrektora znana skrzypaczka włoska Anita Colombo. Nowa dyrektorka „La Scali" cieszy się w kołach muzycznych wielkiem uznaniem i uchodzi za znakomitą znawczynię muzyki współczesnej. Była ona w swoim czasie sekretarką znakomitego kompozytora włoskiego Toscaniniego.

## Wells o przyszłości Anglji

Znakomity pisarz angielski, Wells, niejednokrotnie już w swych utworach omawiał aktualne zagadnienia społeczne i polityczne swej ojczyzny. W najbliższym czasie ma się ukazać nowa wielka powieść Wellsa, w której autor usiłuje przepowiedzieć przyszłość polityczną Anglji. Bohaterem tej powieści jest wybitny mąż stanu, będący postacią pośrednią między Mussolinim a Cromwellem, nowoczesny dyktator, twardą dłonią kierujący losami państwa w okresie wielkich wydarzeń. Nowy utwór Wellsa będzie niewątpliwie pierwszorzędną sensacją, tembardziej że w utworze jest wiele postaci przypominających w rysunku szereg wybitnych współczesnych polityków angielskich.

## CZY WIECIE ŻE...

... w mieście francuskiem Saint-Florentin, w departamencie Yonne były notarjusz Gustaw Fose w wieku 91 lat, i jego 81-letnia żona Marja obchodzili w dobrem zdrowiu złote wesele, w otoczeniu dzieci, wnuków i prawnuków.

... w jednym z uzdrowisk niemieckich zainstalowano zegar kwiatowy, który zawsze pokazuje czas normalny. Tak cyfry, jak wskazówki zrobione są z mosiężnych skrzynek, w których zasadzone są kwiaty o rozmaitych kolorach.

## Humor

Mała kolejka lokalna zatrzymuje się w czystem polu.

— Co się stało, — pyta jeden z podróżnych.

— Krowa leży na szynach, — odpowiada konduktor.

Po jakimś czasie kolejka rusza z miejsca, po upływie 10 minut jednak staje znowu.

— Co, znowu krowa na szynach?

— To proszę pana ta sama co poprzednio, ona ma już taki zwyczaj.

(Universul).

— Tatusiu, co to jest wieża Babel?

— To była pierwsza konferencja międzynarodowa.

(Die Stunde).

# Gdzie można najtaniej kupić?



## Polskie Linje Lotnicze „LOT"

## Rozkład lotów

**Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.**

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

| Godzina | Godzina | KIERUNEK | | Godzina | Godzina |
|---|---|---|---|---|---|
| | 15.40 | o. Warszawa | p. | 8.00 | |
| | 17.50 | p. Gdańsk | o. | 6.00 | |
| | 8.30 | o. Warszawa | p. | 15.20 | |
| | 11.00 | p. Lwów | o. | 12.50 | |
| | 13.00 | o. Warszawa | p. | 12.30 | |
| | 15.00 | p. Katowice | o. | 10.30 | |
| | 16.15 | o. Katowice | p. | 1 .10 | |
| | 18.15 | p. Poznań | o. | 8.00 | |
| | 16.15 | o. Warszawa | p | 10.00 | |
| | 15.15 | p. Bydgoszcz | o. | 8.00 | |
| | ** 15.30 | o. Katowice | p. | ** 10.00 | |
| | 17.10 | p. Brno | o. | 8.20 | |
| | 17.30 | o. Brno | p. | 8.00 | |
| | 18.30 | p. Wiedeń | p. | 7.00 | |
| | * 15.30 | o. Katowice | p. | * 10.00 | |
| | 18.00 | p. Wiedeń | o. | 7.30 | |
| 10.45 | 15.40 | o. Katowice | p. | 10.00 | 15.00 |
| 11.30 | 16.25 | p. Kraków | o. | 9.15 | 14.15 |
| *** 12.30 | * 11.30 | o. Lwów | p. | ** 12.20 | *** 13.20 |
| 14.00 | 13.00 | p. Cernaŭti | o. | 10.50 | 11.50 |
| 14.30 | 13.30 | o. Cernaŭti | o. | 10.20 | 11.20 |
| 17.10 | 16.10 | p. Galati | o. | 7.40 | 8.40 |
| 17.30 | 16.30 | o. Galati | p. | 7.20 | 8.20 |
| 18.50 | 17.50 | p. Bucuresti | o. | 6.00 | 7.00 |

**Objaśnienia znaków:**

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

**Uwagi:**

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

# W TRAGICZNĄ ROCZNICĘ

*(10-lecie plebiscytu mazurskiego).*

TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG.

*(Korespondencja własna).*

*Poznań, 13 lipca 1930.*

Dzień 13 b. m., jako wolny od zajęć, przeznaczono na rozpamiętywanie bolesnej, 10-letniej rocznicy pogrzebania rdzennie polskich ziem: Warmji i Mazowsza. Miał się odbyć pochód manifestacyjny, który jednakowoż odwołano ze względu na fatalną pogodę i ograniczono się jedynie do zorganizowania uroczystej akademji, która miała miejsce w auli uniwersyteckiej.

Prezes Kierski, znany ze swej działalności obywatelskiej przestrzegał niejednokrotnie, miarodajne i decydujące koła przed nader groźnem niebezpieczeństwem niemieckiem, przed widocznem przygotowywaniem gruntu do zbliżającej się nieubłaganie wojny odwetowej i był zawsze zdania, że w polityce naszej winniśmy sprawę stawiać jasno i bez obłudy. Z Niemcami o tyle tylko możemy utrzymywać jakiś modus vivendi, o ile będą się nas bali, — o ile przekonają się, że z praw naszych nie ustąpimy nic coby w jakikolwiek sposób nam szkodę miało przynieść. Z tej też racji, p. Kierski którego możemy bezwzględnie uważać za najwybitniejszego znawcę spraw polsko-niemieckich, był zawsze kategorycznie przeciwny wszelkim ustępstwom, które nietylko nie zjednywały, lecz przeciwnie, coraz bardziej przeciwko nam Prusaków rozzuchwalały, powodując coraz nowe, coraz większe i bezczelniejsze żądania.

Było więc bardzo właściwem, że p. Kierskiego właśnie poproszono do zagajenia akademji, której treścią było w tę 10-letnią rocznicę stwierdzić, że zostaliśmy nie słychanie pokrzywdzeni i że krzywdy tej nigdy nie zapomnimy. Zaraz na samym początku mówca przyznał najzupełniejszą rację Niemcom, którzy dowodzą i na mapach swoich określają zachodnią granicę Polski, jako „granicę krwawą, rozrywającą żywe ciało na części!" — Tak, to prawda, powiada prezes Kierski. Jestto istotnie granica krwawa, która odcina od polskiego organizmu, rdzennie polskie, przez Polaków zaludnione ziemie nasze, które w granicę wolnej, odrodzonej Ojczyzny nie weszły. Ale my szanujemy traktaty, — my rozumimy naszą odpowiedzialność wobec świata za rozbudzenie nowej wojny, z czem właśnie Niemcy nie rachują się wcale, bezustanku nas prowokując.

— Miał rację minister Zaleski, — mówił dalej p. Kierski, — gdy stwierdził, że ani jeden metr ziemi niemieckiej nie znalazł się w granicach naszych, podczas gdy całe obszary ziemi polskiej, z miljonem przeszło Polaków, pozostały pod zaborem pruskim.

Konkluzją, jaką mówca wprowadził ze swego przemówienia było stwierdzenie nieuchronnej konieczności obwieszczenia światu całemu, że wogóle mowy niema i nigdy nie będzie o jakichkolwiek, minimalnych chociażby ustępstwach terytorjalnych z naszej strony, że wszelkie zakusy w tym kierunku odeprzemy orężem i że, ani Pomorza na które największy nacisk w obecnej chwili kładzie ofenzywa niemiecka, ani jakiegokolwiek skrawka nawet ziemi naszej nie odamy, tylko wraz z życiem.

To credo polityczne całego społeczeństwa polskiego winno być jaknajszerzej, najbezwzględniej głoszone wszędzie przy każdej sposobności. Ci, którzy mniemają, że pozwolimy sobie na drodze pokojowej, dyplomatycznej, czy jakiejkolwiek innej odebrać chociaż by jeden metr, niech wiedzą, że spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego — że rozpalą walkę na śmierć i życie!

Znakomite to przemówienie, będące jednocześnie odzwierciadleniem najistotniejszych poglądów i uczuć polskich, bez różnicy kierunków politycznych, wywarło głębokie, silne wrażenie na obecnych przedstawicielach władz wojskowych, cywilnych i samorządowych, oraz na licznie zgromadzonej publiczności. Był to niewątpliwie najdonioślejszy, prawdziwie męski, pełen godności głos, człowieka, uczciwie i po polsku patrzącego na nasz stosunek do odwiecznego wroga, który dziś nie tai się, że dąży wszelkiemi siłami do odebrania nam zpowrotem nie podległości i do ponownego zagarnięcia nas w niewolę.

Za zorganizowanie tego podniosłego zgromadzenia, na którem w dalszym ciągu wygłoszono referat historyczny z dziejów Warmji i Mazowsza, odczytano szereg rezolucyj oraz odegrano i odśpiewano kilka okolicznościowych pieśni, należy się wdzięczność Związkowi Obrony Kresów Zachodnich. *(d).*

# ZLOT HARCERSTWA ŚLĄSKIEGO

10-LECIE ISTNIENIA.

*(Korespondencja własna).*

*Katowice, 15 lipca.*

Dnia 13 b. m. nastąpiło uroczyste zakończenie Zlotu Chorągwi Męskiej na Śląsku.

Jak poprzedniej niedzieli, tak i teraz uroczystość odbyła się przy sprzyjającej pogodzie. Po zbiórce pod głównym masztem, gdzie nastąpiło podniesienie sztandaru, Ks. proboszcz z Ustronia odprawił mszę św., po której przemówił podniośle do zgromadzonych harcerzy i tłumnie zebranej publiczności. Po mszy św. odbyło się uroczyste przyrzeczenie i przyjęcie do Z. H. P. przeszło 60 chłopców. Przemówił do nich serdecznie druh M. Łowiński.

Po przyrzeczeniu nastąpiła niemniej podniosła chwila wręczenia odznak dwudziestu dwum pracownikom harcerstwa, którzy wytrwali w służbie swej idei. Do nich wygłosił przemówienie druh dr. prof. Strumiłło. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do zrealizowania Zlotu, uczestnikom i gościom, podziękowali komendant Zlotu M. Łowiński oraz druhna przewodnicząca W. Jordanówna.

Następnie odbyła się defilada uczestników Zlotu. Po defiladzie wspólny obiad, poczem nastąpiły gry i zabawy.

Wieczorem zapłonęło ostatnie zlotowe ognisko harcerskie kończąc dwutygodniowy Zlot, który wykazał dorobek dziesięcioletniej pracy harcerstwa na Śląsku.

## WOJ. ŁÓDZKIE

KALISZ.

*Pożar młyna.* — Dnia 15 b. m. w godzinach wieczorowych z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w młynie parowym w Kaliszu. Ogień podsycany wiatrem przyjął duże rozmiary, zagrażając poważnie sąsiednim magazynom zbożowym, oraz koszarom piechoty. Na ratunek pospieszyły straże pożarne z Kalisza i 5-ciu sąsiednich gmin. Akcja ratunkowa trwała do rana. Dwupiętrowy budynek młyna spłonął doszczętnie wraz z maszynami i większym zapasem zboża. Straty wynoszą kilkaset tysięcy zł.

## WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

*Zamiar zamknięcia teatru.* — W dn. 14 lipca odbyło się w Lublinie posiedzenie komisji teatralnej magistratu, w wyniku którego, po rozpatrzeniu nadesłanych ofert na kierownictwo teatru postanowiono teatr w Lublinie w przyszłym sezonie zamknąć.

Na decyzję komisji wpłynęło to, że magistrat nie jest w stanie udzielić teatrowi subsydjum w naturaljach, jak gmach, oświetlenie, węgiel, mieszkanie dla dyrektora i t. p.

Oferenci, prócz świadczeń w naturze, żądali subwencji w kwocie od 50—100.000 zł. rocznie, przyczem nie dają ze swej strony gwarancji co do poziomu artystycznego teatru.

W związku z tem komisja teatralna magistratu postanowiła rozwiązać się przed upływem kadencji. Jak dowiadujemy się prywatnie zrzeszenie aktorów Z. A. S. P. w Warszawie decyduje się prowadzić teatr w Lublinie bez subwencji gotówkowej.

## WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK.

*Nowy wojewoda.* — Dnia 15 b. m. przyjął urzędowanie nowomianowany wojewoda p. Marjan Zyndram Kościałkowski.

## WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

*Zjazd fizyków.* — Od dnia 24 do 27 września odbędzie się V Zjazd Fizyków Polskich w Poznaniu. Na zjeździe urządzona będzie wystawa przyrządów fizycznych wyrabianych w kraju lub częściowo sprowadzanych z zagranicy.

Wszyscy wytwórcy proszeni są o zgłaszanie się o warunki do Komitetu Organizacyjnego V Zjazdu Fizyków Polskich, Poznań, ul. Słowackiego 4/5.

## WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE.

*W sprawie uroczystości asnykowskich.* — Odbyło się tu posiedzenie miejscowego Komitetu w sprawie ustalenia programu uroczystości Asnykowskich jakie mają się odbyć w Zakopanem w związku w poświęceniem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej na Hali Gąsieniczowej w dn. 1—4 sierpnia.

Na uroczystości te przybywa do Polski wycieczka literatów z zagranicy, którzy przybędą do Poznania już w dniu 19 lipca i udadzą się następnie w podróż po Polsce. W dniu 1 sierpnia goście zagraniczni przybędą do Zakopanego, zwiedzą dolinę Kościeliską i Morskie Oko, a następnie po właściwych uroczystościach ku czci Asnyka udadzą się w Pieniny.

# ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI

50 LAT WYTRWAŁEJ PRACY

*(Korespondencja własna).*

*Nowogród.*

Parafja nasza obchodziła niedawno wzruszającą uroczystość 50-lecia pracy kapłańskiej swego księdza proboszcza, Karola Pikulińskiego.

Ks. Karol Pikuliński, urodzony 1 listopada 1856 r. w m. Kolnie, ziemi Łomżyńskiej, początkowo uczęszczał do gimnazjum w Łomży. Seminarjum duchowne ukończył w Sejnach, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w dn. 2 listopada 1879 r. z rąk ks. Biskupa Piotra Wierzbowskiego. Do parafji Nowogród przybył w dn.7 lutego 1900 r. 1 czerwca r. b. ks. Karol Pikuliński obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa, który właściwie przypadł w miesiącu listopadzie 1929 r., lecz wskutek choroby uroczystość została odłożona.

W uroczystości tej brało udział 18 księży, w tem sześciu z dekanatu rypińskiego, diecezji płockiej, 3 z diecezji chełmińskiej, jak ks. kan. W. Lewandowski i księża Kownaccy, z lipnowskiego był ks. kan. J. Ryglewicz, dziekan z Lipna i ks. Kukwa, proboszcz z Kikoła, officiansem był ks. kan. St. Gogolewski, dziekan rypiński, z dekanatu mazowieckiego przybyli prawie wszyscy księża, za wyjątkiem dziekana, ks. kan. Pokrzywnickiego, pozostającego na kuracji w Poznaniu. Dekanat zaś mazowiecki należy od 1925 roku do diecezji włocławskiej.

Przed rozpoczęciem uroczystości wyruszyła z kościoła do plebanji procesja, gdzie po przemówieniu ks. kan. Stanisława Gogolewskiego, dziekana z Rypina, wrócono z jubilatem do kościoła. Aktu ceremonji dokonał ks. kan. Gogolewski. Następnie ks. Karol Pikuliński odprawił sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu w asyście O. Karmelity Makowskiego z klasztoru oborskiego i ks. Kuczyńskiego, prefekta z Ciechocina.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Piotr Zwierz, proboszcz z Czernikowa, podnosząc zasługi Jubilata, a osobliwie pobudowanie kościoła po spaleniu się dawnego drewnianego w r. 1899.

Po ukończeniu ceremonji jubilata odprowadzono z procesją do plebanji, gdzie bardzo wzruszony podziękował parafjanom za liczny udział, gdyż parafja nowogrodzka obchodziła po raz pierwszy taką uroczystość. To też ludności było ze wszystkich okolic bardzo wiele, a parafjanie nowogrodzcy byli zadowoleni, że doczekali się tak rzadkiej uroczystości w swym kościele.

N. N.

## WOJ. KIELECKIE.

BĘDZIN.

*Zbrodnicza zemsta.* — We wsi Rogoźniki kolonji Niebyła na pograniczu pow. będzińskiego i świętochłowickiego do stodoły, w której pogrążona była we śnie rodzina Nobisów, złożona z 4-ch osób, nieznany sprawca rzucił ubiegłej nocy nabój dynamitowy, który eksplodował. Wskutek wybuchu jedna z córek Nobisów została ciężko raniona w brzuch, ręce i nogi. Również ciężkie rany odniosła matka. Druga córka Nobisów odniosła tylko lekkie rany, syn zaś wyszedł bez szwanku. Ranne kobiety przewieziono do szpitala. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach na tle porachunków osobistych.

## WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

KOWEL.

*Rozzuchwaleni żydzi.* — Do jakiego stopnia dochodzi w dzisiejszych czasach zachwalość żydów we wschodnich powiatach Polski, niech świadczą wyjątki z notatki, jaka ukazała się w żargonowym *Kowler Stime*, z powodu awantur, które wywołali tam żydzi wobec spokojnej ludności chrześcijańskiej.

Mianowicie Kowler Stime pisze, że w sobotę, gdy dużo żydów mężczyzn i kobiet kąpało się w rzece, nagle ukazała się banda chrześcijańskich chuliganów... i t. d., gdzie pismo stwierdza, że żydzi jakoby zostali obrzuceni przez tych, którzy się ukazali, kamieniami. W dalszym jednak ciągu pismo samo to przyznaje, że dnia następnego żydzi rzucili się na katolików, wskutek czego wielu chrześcijan zostało pobitych a jeden urzędnik państwowy nazwiskiem Styczyński został tak ciężko ranny, że musiano go odwieźć do szpitala.

Że właśnie żydzi spowodowali awantury i napadali na ludność, dowodzi wynik akcji policyjnej, wskutek której zostało aresztowanych 12 żydów, winnych napadów na ludność chrześcijańską. To znów dało powód do prowokacyjnych narzekań żydów, którzy twierdzą, że policja aresztowała „niewinnych". Bezczelność sechująca zachowanie się żydów przechodzi wszelkie granice. Pragną oni widocznie zastosować taktykę, praktykowaną przez ich współwyznawców w Palestynie, gdzie aż Anglja musiała wziąć tubylców w obronę i zabronić dalszego napływu żydostwa.

STANISŁAWÓW.

*Obraz cudownej M. Boskiej.* — Dnia 15 b. m. sprowadzono pociągiem pośpiesznym ze Lwowa do stacji Słobodka Bolszewicka cudowny obraz M. Boskiej, będący od wieków własnością O.O. Karmelitów na Bolszowcach, pow. Rohatyn.

Obraz został sprowadzony z procesją do tego kościoła przy licznym udziale księży wszystkich obrządków z ks. biskupem Lisowskim na czele.

W uroczystości wzięły udział władze cywilne i wojskowe, okoliczne ziemiaństwo, stowarzyszenia, oraz nieprzebrane tłumy wiernych.

## Jaka będzie pogoda?

*Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 17-go b. m.*

*Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.3° Cels., wilgotność 69 proc., stan nieba: dość pogodnie.*

*Rozkład ciśnienia w Europie: Wyż barometryczny leży nad Grenlandją, drugi nad Saharą zachodnią; płytkie obszary niżów ogarniają całą Europę; najważniejszy leży nad Anglją, sięgając do Niemiec.*

*Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie jeszcze dość pogodnie, w środku i na zachodzie i w górach zachmurzenie zmienne, wzrastające, aż do przelotnych deszczów. Umiarkowane ciepło. Słabe wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.*

# Co słychać w Warszawie?

*Bolączki Warszawy.*

## POZWÓLMY MIESZKAĆ!

Głód mieszkaniowy w stolicy przeszedł, ostatniemi czasy, w nieco łagodniejszą fazę, jak to stwierdzają zresztą ci, którzy mieszkania potrzebują i poszukują. „Odstępne", owoc anormalnych i amoralnych czasów, pobierane jeszcze do niedawna w wysokości zależnej tyl ko od upodobań właściciela lokalu, zaczęło zanikać, maleć i pomału gaśnie, zdławione własną siłą — pieniądzem! Nie zmogły handlu mieszkaniami ustawy i zakazy, nie poradziły mu głosy potępienia — natomiast położył mu kres środek naturalny: brak gotówki!

Coprawda, kombinatorzy miesz kaniowi jeszcze próbują bronić swoich zarobków; tam, gdzie sprzedaż mieszkania jest już rzeczą zupełnie wykluczoną — proponują sprzedaż mebli, żądając ceny dziesięciokrotnie wartość gratów przewyższającej.

Właściciele domów trzymają się innej zasady: wysokie komorne i conajmniej, za pół roku zgóry, co w perspektywie dla kandydata na lokatora stanowi kilka tysięcy złotych, sumę, jak na dzisiejsze warunki, bardzo poważną. Dzięki temu jesteśmy świadkami zjawiska, bądźcobądź, oryginalnego: podczas gdy w jednych dzielnicach miasta, a już specjalnie w śródmieściu trud no już nietylko o mieszkanie, lecz nawet o kącik wolny — w innych, jak np. na Mokotowie, na Filtrowej, Belwederskiej, na kolonjach Grottgera i Szustra, wreszcie na Grochowie i w Gocławku wolnych mieszkań jest tak wiele, że na zaspokojenie najpilniejszych w tym względzie potrzeb Warszawy by wystarczyło.

Na przeszkodzie ku temu zaludnieniu przedmieść (bliższych i dalszych) stoi — bezwzględnie zbyt wysoka cena mieszkań w domach nowych i w domach odnowionych.

Musimy sobie przecież powiedzieć, że przedmieścia Warszawy— to nie pięknie utrzymane ogrodowe dzielnice podmiejskie stolic zachodu. Przedmieścia Warszawy cechuje kurz, brak kanalizacji, a co zatem idzie — woń ścieków, wreszcie — brak dogodnego połączenia komunikacyjnego ze śródmieściem.

Właściciele domów na Mokotowie, Grochowie, Saskiej Kępie i t. d. nie biorą tych okoliczności pod uwagę i żądają takie np. ceny: na ulicy Katowickiej (Saska Kępa) — trzy maleńkie jednookienne pokoiczki na piętrze, bez kuchni — 270 złotych miesięcznie. Wkończu ulicy Narbutta (Mokotów) — dwa pokoje z kuchnią na parterze — 250 złotych plus dwa tysiące złotych kaucji(?!!) zgóry. Na Belwederskiej, wprost „Sielanki" — a więc ładny kawałek drogi — za trzy pokoje 350 złotych miesięcznie, na Kolonji Szustra (Mokotów) za jeden pokój — 175 złotych!

Mieszkania, które tu dla przykładu wskazaliśmy, nie są ani luksusowe, ani wytworne. Ot — zupełnie przeciętne, źle wykończone, nie które bez łazienek, które w mieszkaniach warszawskich uważane są, niewiadomo dlaczego, za luksus.

Amatorów na takie ceny niema, to też mieszkania te i wiele innych od szeregu miesięcy stoją pustkami.

By ten stan rzeczy zmienić należałoby ceny mieszkań na przedmieściach uwarunkować: 1) dzielnicą, 2) urządzeniem, 3) komunikacją.

Pomiędzy mieszkańcami śródmieścia jest wielu takich, którzyby się chętnie na peryferje przenieśli, ale odstraszają ich różne niewygody. Tytułem rekompensaty powinni płacić niższe komorne, a tu właśnie dzieje się wprost przeciwnie: człowiek skazuje się dobrowolnie na ciągłą jazdę tramwajem; na brak kanalizacji, na wczesne powracanie do domu i, do tego każą mu jeszcze płacić komorne bodaj wyższe niż w śródmieściu.

Nowy domy na peryferjach miasta świecą bielą pustki wewnątrz mieszkań. Wielkie napisy „lokale do wynajęcia" wiszą od szeregu miesięcy na niewykończonych balkonach. Dozorcy oprowadzają coraz to nowych bezdomnych po pustych mieszkaniach Reflektanci po zapytaniu o cenę — wzruszają ramionami i wracają zpowrotem do ciasnych klatek w śródmieściu, żałując wydatku na tramwaj.

Jeżeli pragniemy faktycznej, terenowej i kulturalnej rozbudowy Warszawy — powinniśmy wszelkie mi siłami dążyć do tego, by mieszkania na peryferjach miasta, pod względem cen ludności uprzystępnić!

Oto — ważkie zadanie, klucz do rozwiązania którego znajduje do rozwiązania który znajduje tywy prywatnej. Żebyż-to zrozumiała!

**Cis.**

# Wypadki

KRWAWE ZAJŚCIE U „JOSKA". Przy ul. Rynkowej 7 istnieje kawiarnia, t. zw. „Joska", gdzie w porze nocnej można tam spotkać gości z różnych sfer społeczeństwa, zarówno z nizin jak i z wyżyn.

Wczoraj w nocy przyszedł tam (po raz pierwszy) 25-letni Józef Bodeński, współwłaściciel przedsiębiorstwa autobusowego, na linji — Warszawa — Warka. Usiadłszy przy stoliku, kazał podać sobie kolację. Nieopodal Bodeńskiego siedziało towarzystwo złożone z pięciu mężczyzn. Widocznie przybysz nie przypadł im do gustu, zaczęli bowiem rzucać w jego stronę przezwiska, szukając zaczepki.

Gdy B. zareagował, prosząc i pozostawienie go w pokoju, wówczas siedzący zerwali się z rewolwerami w ręku otoczyli B., a jeden z nich uderzył go lufą w głowę.

Rannym zaopiekowano się, przewożąc go do ambulatorjum pogotowia.

Przybyli dwaj policjanci, zrewidowali napastników, lecz u żadnego z nich, ani też w zakładzie, broni nie znaleźli. Mimo to sprawców pobicia przeprowadzono do 7-go komis., gdzie okazało się, że są to: Paweł Gardzielski (Pańska 112), Ignacy Piotrowski (Łucka 12), Józef Dylik (Łucka), Józef Zubowicz (Wolska 5) i Feliks Mieszczyński (Wolska 201a).

TRAGEDJA MŁODZIEŃCA. Wczoraj o godz. 13 m. 30, na rogu ul. Tarczyńskiej i Raszyńskiej na chodniku przy latarni gazowej postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 21-letni Józef Pacholski (Tarczyńska 1) elektrotechnik, pozostający obecnie bez pracy, zamieszkujący jako sublokator od 2-miesięcy u Ludwika Cezarskiego.

Wczoraj w południe, mieszkanie C. było zamknięte, przeto Pacholski udał się do sąsiadki Anny Matusiakowej, prosząc ją o klucz, M. oświadczyła, że klucza nie dostała. W czasie rozmowy P. oświadczył sąsiadce: „Już mi nie miło żyć na tym świecie" i — pokazując rewolwer — rzekł „odbiorę sobie życie". — Z dalszej rozmowy wynikło, że Pacholski mógłby mieć pracę — za 8 zł. dziennie, lecz — według jego zdania było to zamało. Desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## POKRZYWDZONA SŁUŻĄCA

### BRAT STAJE W OBRONIE SWEJ SIOSTRY.

Przy ul. Nalewki 26, w mleczarni Salomona Glecara, na 1 piętrze, pracowała od 2-ch lat w charakterze służącej 18-letnia Marjanna Wołowiczówna, sympatyczna o miłej powierzchowności.

Po pewnym czasie między Salomonem a służącą wytworzył się zażyły stusunek oparty na wzajemności, owocem, którego było dziecko. Przez 4 tygodnie W. była w zakładzie św. Zofji na ul. Żelaznej. Gdy w tych dniach młoda matka powróciła z dzieckiem na służbę, tak Salomon jak i brat jego Henryk oraz matka Matka byli przeciwni pozostawaniu nadal w ich domu Wołowiczówny. Mimo nalegań i próśb. Glocerowie wyrzucili nieszczęśliwą matkę z dzieckiem, nie dając jej nawet miesięcznej pensji — za okres pobytu w zakładzie.

W obronie pokrzywdzonej stanął brat W., robotnik, Eugenjusz (Waliców 22). Przyszedł on do mieszkania Glocerów, prosząc o wyasygnowanie funduszu na utrzymanie dziecka lub umieszczenie go w schronisku dla dzieci — (Żłóbku).

W toku rozmowy wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Salomon i brat jego Henryk rzucili się na Wołowicza, bijąc go laskami. Napadnięty, widząc, że do pomocy Glocerom nadbiegli sąsiedzi, zdołał wyrwać dwie laski, przyczem — broniąc się — uderzył Salomona tak silnie, że rozciął mu wargę górną. Nadbiegły policjant zajście zlikwidował, przeprowadzając Wołowicza i Henryka G. do 4-go komisarjatu.

Rannego Salomona przewieziono do lecznicy „Omega", gdzie dokonano operacji zeszycia wargi. W sprawie tej sporządzono odnośny protokół. Nieszczęśliwa matka zeznała w protokóle, że ojciec dziecka jakoby dawał jej 100 zł. aby dziecko wywiozła do Zielonki.

## Walka z handlem

### W godzinach nieprzepisowych

Starostwo grodzkie Warszawa -Południe kontynuuje kontrolę nocną godzin handlu w różnych przedsiębiorstwach hadlowych. Świeżo dokonane podobnej lustracji w nocy z wtorku na środę na terenie 10 i 11 komisarjatów P. P.

Ogółem sporządzono 24 protokóły za uprawianie handlu w godzinach niedozwolonych w różnych sklepach. Winni będą ukarani w drodze administracyjnej wysokiemi grzywnami.

## Noclegi na dworcach

### Zakaz policyjny

Funkcjonarjusze P. P. pełniący funkcje na dworcach stołecznych otrzymali nakaz niedopuszczania do noclegu na dworcach w godzinach nocnych gdy nie odchodzą żadne pociągi.

## Straty tramwajów

### z powodu spadku frekwencji.

Wskutek ostatnich niepogód i masowych wyjazdów letnich frekwencja pasażerów w tramwajach wykazuje ostatnie zmniejszenie sezonowe. Zmniejszenie to daje się szczególnie odczuwać kasie miejskiej w dnie nie dzielne, gdy frekwencja wykazuje znaczniejszy spadek. Tak nap. w ub. niedzielę tramwaje przewiozły w War szawie o 200.000 pasażerów mniej, niż przeciętnie dziennie (około 600.000) Jednego tego tylko dnia wpływy wykazały zmniejszenie o 58.600 zł.

Dotąd w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego t. j. od 1 kwietnia do 1 lipca, liczba przewiezionych pasażerów jest o 500.000 mniejsza niż w tym samym okresie roku zeszłego. Jednak w roku zeszłym spadek frekwencji był jeszcze większy gdyż w stosunku rocznym, w porównaniu z rokiem poprzednim liczba przewiezionych pasażerów była mniej sza o 7 miljonów.

# Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 19-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *16.20.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* Kącik artyst. *17.35.* „Jak Babilończycy i Egipcjanie budowali sobie świat" *18.00.* Transm. z Wilna. *18.30.* Muzyka gramof. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20.* Muzyka gramof. *19.30.* „Na Kahlenbergu". *20.915.* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *22.00.* Feljeton. „Mieszczuch pod namiotem". *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *16.15—17.35.* Muzyka gramof *17.35—18.00.* Kronika przyrodnicza. *18.00.* „Transm. z Wilna. *19.00—19.20* Rozmaitości. *19.20.* „Przegląd polityki zagr." *19.45—20.00.* Transm. z Warsz. *20.15.* Koncert z Warsz *22.00.* Feljeton z Warsz. *22.30.* Gawędziarz podhalański. *23.00—24.00.* Muz. tan.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.55—17.15.* Kurs ang. *17.15.* Odczyt o dziennikarstwie. *17.35—18.00.* Historja i przypadki — lipiec 1914. *18.00—18.30.* Aud. dla dzieci. *19.15—19.30.* Ze świata kobiecego. *19.30—19.55.* Interl. muz. *20.01.* Dookoła Poznania. *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.15—22.30.* Gawęda reporterska. *22.30—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.25.* Koncert gramof. *18.00.* Słuchow. z Wilna. *18.30—19.00.* Koncert gramof. *19.00.* Odcinek poświeściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Piękno Karpat". *20.15—22.15.* Koncert i feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.10—12.40.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* „O czarodziejskiej Górze" Tomasza Manna. *18.00—18.30.* Aud. dla dzieci. — „Hej, wakacje to rzecz miła". *18.30—18.45.* „Co nas boli?". *18.45—19.15.* Muzyka gramof. *19.15—19.40.* „W świetle rampy" *20.15—22.15.* Koncert. *22.15—24.00.* Transm. z Warszawy.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Słuchow. z Wilna. *18.30.* Rozmaitości *19.20.* Transm. z Krakowa. *19.45.* Transm. z Warsz. *20.15—22.30.* Koncert, feljeton i kom. z Warsz. *22.30.* Transm. z Krakowa. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—17.00.* Transmisja z Warsz. *18.00—18.30.* Transm. z Wilna. *18.30—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.00. Charków.* Koncert symf. *19.30. Lipsk.* Koncert symf. *20.30. Sztutgart.* Dwa słuchow. *21.00. Praga.* „W studni" — opera komiczna w 1 akcie V. Blodeka. *21.00. Lipsk.* „Nasze ściany mają uszy" — radjokabaret. *21.00. Berlin.* Radjokabaret p. t. „Spacer po dachach berlińskich".

## Wiadomości kościelne

W *piątek* odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz 8-ej zrana w kaplicy Pana Jezusa.

W kościele św. Marcina (po-augustjańskim), o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem relikwji Drzewa Krzyża św. w kaplicy Męki Pańskiej.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej (oo. Jezuitów), wotywa o godz. 10 zrana przed ołtarzem Pana Jezusa.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci Serca Pana Jezusa, w kaplicy Matki Boskiej, odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (oo. Franciszkanów), odprawiona będzie wotywa o godz. 10-ej zrana.

W każdy piątek w bazylice Serca Jezusowego na Michałowie (dawniej Szmulowiźnie), w myśl zarządzenia Stolicy Apostolskiej, odbywa się całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, od godz. 6-ej zrana do 6.30 w.

W kościele św. Antoniego (po-reformackim), odprawiona będzie wotywa o godz. 8 zrana, w kaplicy Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z Drzewem Krzyża Św.

## 1 taksówka-samolot

### Czeka na pasażerów.

Uruchomiona przez linje lotnicze „Lot" pierwsza taksówka powietrzna, dwumiejscowa awionetka nie znalazła jeszcze pierwszego pasażera. Powietrzne taksówki zagranicą cieszą się dużem powodzeniem, jednak w Polsce jak widać niema zbyt amatorów wynajmowania samolotów wyłącznie na swój pożytek.

Tłomaczy to oczywiście kryzys gospodarczy, który najbogatszym nawet nakazuje oszczędzać.

Przelot taksówką powietrzną z Warszawy do Krakowa i z powrotem wynosi 736 złotych.

## Najpiękniejszy balkon

### będzie odznaczony

W celu rozwinięcia wśród mieszkańców Warszawy zamiłowania do zdobienia balkonów i okien roślinami a tą drogą do używorania ogólnego wyglądu miasta, magistrat m. st. Warszawy wespół z Kołem miłośników ogrodnictwa ogłasza doroczny konkurs na balkony i okna najpiękniej ozdobione roślinami żywemi.

Na uzyskanie odznaczenia będzie miała wpływ głównie pomysłowość dekoracji i staranność pielęgnowania posadzonych roślin. Komisja rzeczoznawców obejrzy zgłoszone do konkursu dekoracje dwukrotnie, a mianowicie: przed 20 lipca i w pierwszych dniach września.

O terminie oględzin uczestnicy konkursu zostaną zawiadomieni.

Zgłoszenia należy składać do dnia 18 lipca r. b. w biurze Koła miłośników ogrodnictwa, Jerozolimskie 45 m 4, tel. 32-35, gdzie też można zasięgnąć informacji.

Nagrody zostaną wydane odznaczonym miłośnikom na zebraniu miesięcznem Koła miłośników ogrodnictwa w dniu 7 października r. b.



Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.